



GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

WTOREK 9 GRUDNIA 1947 ROKU

NR. 337 (902)

Walka we Francji trwa

Schuman chce przedłużyć strajk i rozbić jedność robotników. Lud francuski nie ulegnie aż do ostatecznego zwycięstwa

PARYŻ (PAP) — We francuskim dzienniku urzędowym, ukazał się tekst ustawy antyrobotniczej, uchwalonej ostatnio przez obie izby parlamentu. Ustawa jest ważna do 29 lutego 1948 roku.

PARYŻ (PAP) — Sytuacja na odcinku strajkowym nie uległa większym zmianom.

Życie gospodarcze w kraju uległo silnemu zahamowaniu. Szczególnie dotkliwie odczuwa się brak węgla, co może pociągnąć za sobą w pierwszym rzędzie unieruchomienie elektrowni. Centralne elektryczne w Comines i Bedequin są nieczynne. Rząd skierował do tych miejscowości transporty amerykańskiego węgla z Antwerpii. Jednakże dostawy te nie polepszyły sytuacji.

Walka o dworce kolejowe toczy się nadal, aczkolwiek ze zmniejszoną gwałtownością.

Polityka rządowa wobec strajkujących zarysowuje się coraz wyraźniej. Rząd rozwija akcje popierania elementów jamistrajkowych oraz wywierania nacisku na strajkujących przez użycie wojska i policji. Zwraca uwagę zwiększający się procentowo udział wojsk kolonialnych oraz legii cudzoziemskiej w przeprowadzanych operacjach, jak też obecność oddziałów z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Wojsko i policja są stale przerzucane z miejsca na miejsce.

Przygotowania do nowych represji

Nowe transporty wojskowe i policyjne zapowiadają przygotowania do nowej fali represji ze strony rządu. Policja wspierana przez samochody pancerne usiłowała rozpedzić 2-tysięczny pochód manifestantów w Fresnes-sur-Escaut. Szereg manifestantów zostało pobitych, wśród nich wiceprzewodniczący Rady Republiki. Po użyciu gazów łzawiących, samochody policyjne wjechały w tłum. Pomimo tak brutalnej akcji, uczestnicy pochodu zebrał się na wiecu w sali Rady Miejskiej.

W Marsylii ostatnie dwa dni upłynęły w spokoju. Policja zaniechała bezskutecznych ataków na gazownie. W mieście stacjonują znaczne siły wojskowe, wśród nich strzelcy marokańscy, oraz oddziały spadochronowe.

Wbrew oficjalnym wiadomościom, dworzec w Valence znajduje się w rękach strajkujących. 40 tysięcy osób wzięło udział w uroczystym pogrzebie metalowca Chaleat, zabitego przez policję. Na znak żałoby pracownicy departamentu nie przystąpili do pracy.

W zagłębiu węglowym Nord i Pas de Calais sytuacja nie uległa zmianie. Ko-

palnie pozostają w rękach strajkujących.

PARYŻ (PAP) — Po wysłuchaniu sprawozdania sekr. EGT Lebrun z przeprowadzonych rozmów z ministrem pracy — Centralny Komitet Strajkowy opublikował komunikat, stwierdzający, że nie osiągnięto dotąd porozumienia w zasadniczych kwestiach.

Opór rządu wobec przyjęcia jasnego i uczciwie sformułowanego tekstu o zagwarantowaniu siły nabywczej płac stał się dowód niedopuszczalnej intencji wywołania wśród pracujących jeszcze większej nędzy na skutek ciągłej wyższości kosztów utrzymania. W tych warunkach

Centralny Komitet Strajkowy wzywa wszystkich strajkujących we Francji do potwierdzenia swego zdecydowanego stanowiska, pogłębienia solidarności i udoskonalenia organizacji walki, wywołanej przez rząd.

Wezwanie komitetu strajkowego

Komitet wzywa również ludność do zmanifestowania solidarności ze strajkującymi drogą udzielania im materialnej pomocy. Komunikat występuje zdecydowanie przeciwko wszelkim próbom zmierzającym do rozbięcia bloku strajkujących i wzywa do unicestwienia prób zdrady interesów mas pracujących. W zakończeniu komunikat wyraża wiara

w zwycięskie zakończenie obecnej walki.

PARYŻ (PAP) — Według informacji pochodzących z kół EGT, czynniki rządowe pragną przedłużyć strajk, iluzując na to, że brak środków egzystencji u robotników zmusi ich do podjęcia pracy. Wbrew dyrektywom CGT. Jednakże za cięty opór wielkiej masy strajkującej, a zwłaszcza górników, pracowników elektrowni i portowych oraz marynarzy, którzy opowiadają się zdecydowanie za strajkiem na całym terytorium Francji, stawia rząd w trudnej sytuacji.

Należy podkreślić bowiem, że niewielkie zapasy węgla są już prawie na wyczerpaniu, a nienormalne warunki, w jakich pracują centralne elektrownie, grożą wypadkami i zatrzymaniem każdej chwili dostawy prądu.

Sojusz węgiersko - jugosłowiański podpisany został uroczystie w Budapeszcie

BUDAPESZT (Obsl. wł.) — W dniu wczorajszym nastąpiło tutaj uroczyste podpisanie węgiersko - jugosłowiańskiego paktu o przyjaźni i wzajemnej po-

mocy.

Główne klauzule paktu przewidują natychmiastową wzajemną pomoc na wypadek zaatakowania jednego z tych

państw przez Niemcy lub jakiekolwiek inne państwo.

W pakcie podkreślono, że oba państwa będą wypełniały swe zobowiązania wynikające z karty ONZ.

Podpisy na traktacie złożyli premier Dinnyes i marszałek Tito.

Rokowania w Jogiakarta

Premier Sjarirfudin wzywa Indonezyjczyków do oporu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że do Jogiakarta przybył premier republiki indonezyjskiej Amil Sjarirfuddin w towarzystwie kilku ministrów. Sjarirfuddin ma odbyć rozmowy z przedstawicielami holenderskimi. Nie bacząc na terror, stosowany przez

władze holenderskie, ludność miasta entuzjastycznie witała premiera. Na wiecu, który odbył się z racji przybycia przedstawicieli, rządu indonezyjskiego, Sjarirfuddin wygłosił przemówienie, oświadczając, iż Holendrom nie uda się pokonać narodu Indonezji.

Skazanie sekretarki Hitlera

BERLIN (Obsl. wł.) — Krystyna Schroeder sekretarka Hitlera z ostatnich lat wojny została zaliczona do rzędu głównych zbrodniarzy wojennych i skazana... na trzy lata obozu pracy, oraz konfiskatę majątku.

Nadrenia — kolonią Anglosasów

Sute zarobki idą do kas giełdjarzy — zamiast na reparacje wojenne

BERLIN PAP. — Wyniki polityki gospodarczej Anglosasów w połączonych strefach zachodnich wywołały ostrą krytykę szeregu

przedstawicieli niemieckich, którzy z początku wierzyli w jej powodzenie. Premier kraju Północna Nadrenia - Westfalja Amold, wyrażając

swe niezadowolenie z powodu sytuacji gospodarczej w strefach połączonych, oświadczył, iż podział gospodarczy Niemiec jest sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem. Podobne auty brzmienia w wystąpieniach ministra zaopatrzenia tego kraju Lubke, który wyraził pogląd, iż wydobycie węgla w Zagłębiu Ruhry może zmniejszyć się w najbliższym czasie.

Prasa donosi, iż przedsiębiorstwa niemieckie w strefach połączonych nie otrzymują niezbędnych im ilości węgla, którymi dysponują eksporterzy zagraniczni. Przemysłowcy niemieccy z oburzeniem podkreślają, że Anglosasi wypłacają im tylko znikomą część należności za towary eksportowane zagranicę. Jednocześnie przedstawiciele anglosasów importują do Niemiec zachodnich towary, z których ludność nie ma żadnego pożytku. Wartość tych towarów ma być zapłacona przez naród niemiecki.

Kongres partyzantów włoskich

RZYM (PAP) — 7 grudnia rozpoczyna się w Rzymie obrady pierwszego kongresu uczestników włoskiego ruchu oporu. W poniedziałek ulicami Rzymu przeszedł olbrzymi pochód, w którym wzięło udział ponad 50 tysięcy byłych partyzantów z całych Włoch. Partyzanci należeli do ochotniczych brygad wolnościowych, które walczyły przeciwko hitlerowcom i faszystom w wojnie wyzwoleniczej. Na czele pochodu znajdowali się oddziały wojskowe, za którymi szli reprezentanci rządu, zgromadzenia

konstytucyjnego oraz delegacji partyzantów Austrii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i Węgier, którzy uczestniczą w kongresie.

Pochód udał się przed grób nieznanego żołnierza, gdzie złożono wieńce, a następnie do portu san Paolo, gdzie wygłoszono przemówienia na cześć poległych partyzantów.

Krupp wreszcie przed sądem

Adwokaci amerykańscy na pewno wybielą starego zbrodniarza

LONDYN (Obsl. wł.) — W Norymberdze rozpoczął się w dniu wczorajszym proces przeciwko Alfredowi Kruppowi von Bohlen i jego współpracownikom, oskarżonym o sojusz z ruchem narodowo-socjalistycznym, współudział w wywołaniu wojny agresywnej, potajemne produkowanie broni natychmiast

po zawarciu traktatu wersalskiego i o nieludzką eksploatację zagranicznych robotników, sprowadzonych siłą do Niemiec.

Charakterystyczne jest, że główny oskarżony Alfred Krupp zwrócił się do sądu z prośbą o umożliwienie mu zaangażowania obrońców w osobach znanych adwokatów amerykańskich.

Porozumienie polsko-jugosłowiańskie

w sprawie planowania gospodarczego

BELGRAD (PAP). W dniu 6 bm. podpisane zostało polsko-jugosłowiańskie porozumienie w sprawie koordynacji prac w zakresie planowania gospodarczego i statystyki.

Delegacja Polska, która omawiała z przedstawicielami jugosłowiańskimi możliwości

długofalowej współpracy gospodarczej między obu krajami, została przyjęta przez przewodniczącą komisji planowej Jugosławii ministra Andrzeja Heersanga. Następnie delegacja jugosłowiańska wydała na cześć przedstawicieli polskich obiad.

Młodzież polska wzorem dla świata

Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Guy de Boisson — wita Krajowy Zjazd ZWM-u

WARSZAWA (PAP). Drugi dzień obrad 1-go Krajowego Zjazdu Związku Walki Młodych rozpoczął się referatem organizacyjno-sprawozdawczym, wygłoszonym przez sekretarza generalnego ZWM tow. Mieczysława Majewskiego. W referacie swym tow. Majewski podsumował 3-letni dorobek Związku w jego walce o wyzwolenie i pracy przy odbudowie zniszczonego kraju. Z entuzjazmem przyjmowała młodzież uczestnicząca w zjeździe, liczby ilustrujące udział ZWM-owców w młodzieżowym współwzrostnictwie pracy, w akcji osadniczej na ziemiach zachodnich, czy pracy spółdzielczej. Szczególnie entuzjastycznie przyjęli uczestnicy zjazdu sprawozdanie tow. Majewskiego o wynikach ZWM-owców w kierunku jednoczenia całej młodzieży polskiej. Długie, nie milknące oklaski, rytmiczne skandowanie słowa „Jedność” stały się dowodem,

jak bardzo młodzież ZWM-owa pragnie jedności całego młodego pokolenia. Manifestacje na cześć jednolitej młodzieży polskiej dopełnili uczestnicy zjazdu odśpiewaniem hymnu światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, dając tym samym wyraz swej solidarności z postępową młodzieżą całego świata.

Burzliwymi oklaskami przyjęła młodzież oświadczenie tow. Majewskiego, że przed organizacją ZWM-owa stoi obowiązek podniesienia poziomu ideologicznego członków oraz pogłębienia sprawczości organizacyjnej, najważniejsze z kolei zadanie — jakim jest zwiększenie szeregów organizacji do miliona młodzieży.

Wiele uwagi poświęcił referat sprawozdawczo-organizacyjny omówieniu poszczególnych odcinków pracy ZWM, podkreślając zarówno osiągnięcia, jak i braki dotychczasowej działalności. I jak — omawiając odcinek młodzieży fabrycznej referent stwierdził, że ZWM zgromadził do tej pory 86 tysięcy młodzieży fabrycznej.

Tow. Majewski postawił też przed organizacją ważne zadanie rozwinięcia współzawod-

nicstwa pracy na wsi, które ZWM-owcy organizować winni wspólnie z młodzieżą Wici-owa. Omawiając zagadnienie pracy oświatowej tow. Majewski zwrócił uwagę na konieczność wypracowania nowych form wszechstronnej działalności kulturalno-artystycznej i wychowawczej, związanych z aktualnymi zagadnieniami kraju i zainteresowaniami młodzieży.

W międzyczasie przybywa na salę obrad przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, uczestnik francuskiego ruchu oporu Guy de Boisson, witany entuzjastycznymi oklaskami i pieśnią Światowej Federacji. Przewodniczący obrad udzieli przewodniczącemu SFMD głosu dla powitania Zjazdu.

„Czuję się niezwykle szczęśliwym, że mogę przynieść braterskie i pełne sympatii pozdrowienie od młodych demokratów całego świata. Pozdrawiając wasz zjazd, pragnę mówić nie tylko do delegatów bojowego Związku Walki Młodych lecz do całej młodzieży polskiej. Nikt nie może zaprzeczyć waszej bezprzykładnej ofiary którą złożyliście we współ-

nej walce przeciw faszyzmowi i zaskutkowała tym sobie na wściekłość wszystkich narodów. Macie prawo pytać, czy rzędy tych krajów, które mniej uderpiały podczas wojny spłacają zaciągnięty wobec was dług wdzięczności, udzielając wam pomocy w odbudowie kraju. Macie prawo czuć głęboką smutność, jak bez najmniejszych skrępowań hojnie udziela się pomocy narodom, które podczas ostatniej wojny światowej często nawet wyrażały sympatie wobec reżimu faszystowskiego. Mimo to jednak, drodzy towarzysze, niewdzięczność ta nie powstrzymuje waszych wspaniałych wysiłków dla zbudowania Polski wspaniałej i bogatej. Jesteście żywym przykładem dla milionów młodych na całym świecie.

Na marginesie

Dla wspólnego dobra

Z przykrością obserwujemy od kilku miesięcy taką antypolską kampanię, jaka niewiele miała w dziejach polskiej prasy. Ukazują się w niej kłamliwe artykuły, których cel jest jasny: autorom ich chodzi o wzbudzenie nienawiści wśród Szwedów do nowej Polski Ludowej, do jej ustroju, o umniejszenie naszych osiągnięć w odbudowie kraju i zagospodarowaniu Ziemi Odrzykanych. Ostatnio wykryta afra przemysłowa, w którą wmieszani są szwedzcy obywatele, dała sposobność wrogom Polsce kołom do nowych wystąpień przeciw Polsce.

Kampania ta w dalszy sposób, zbiegająca się z ogólną nagonką reakcyjnych kół angielskich, niewiele się różni w swej argumentacji od oszczerstw rzucanych przeciw Polsce przez te właśnie koła. Pozwala to przypuszczać, że istnieje nie łącząca wszystkich wrogów Polski, którzy działają nie w interesie swoich narodów, ale w interesie całej grupki „człocieli całego świata”, szczerze nie nawiązujących państwa ludowego.

Utrzymanie dobrych stosunków z Polską leży w interesie najsilniejszych interesów Szwecji podobnie jak dobre stosunki z naszym państwem są korzystne dla nas. Najlepszym tego dowodem było nawiązanie zaraz po wojnie stosunków handlowych między naszymi krajami, które rozwijały się pomyślnie. Polska bowiem posiada i eksportuje węgiel, na którym Szwecja bardzo zależy, natomiast kraj ten pozbawiony jest tego cennego paliwa.

My zaś umiemy ocenić bezinteresowną pomoc jaką Szwecja okazała nam w trudnym okresie powojennym, potrafimy też ocenić znaczenie korzystnej wymiany handlowej, opartej na zdrowych zasadach.

To też wierzymy, że społeczeństwo szwedzkie nie da się wprowadzić w błąd przez czynniki, którym zależy na stanie zemetu na świecie. Żądania nietykalności obywateli szwedzkich, którym udowodniono współudział w afierze przemysłowej na szkodę państwa polskiego — są niezasadzone. Prawa polskie obowiązują bowiem wszystkich ludzi przebywających na terenie Polski. Tym bardziej przemysłowcy nie mogą u nas cieszyć się specjalnymi przywilejami.

Mamy nadzieję, że zarówno oficjalne czynniki, jak i opinia publiczna — dla dobra obu krajów wpłyną na ukroczenie kampanii antypolskiej, w prasie szwedzkiej.

Trybuna wolności

Pozdrowienie od włóknarzy radzieckich

W drugim dniu zjazdu włóknarzy przyjechała do Łodzi delegacja włóknarzy radzieckich. Zebrani gorąco powitali tow. Murawiewa, która wygłosiła następujące przemówienie:

Towarzysze! Witam was w imieniu wieloletniej maszy włóknarzy radzieckich. Witam was w imieniu narodu, który w walce z faszyzmem poniósł ciężką ofiarę i straty. W wyniku wojny zostało u nas 25 milionów ludzi bez dachu nad głową. Niemcy zburzyli nam setki miast i tysiące wsi, 7 milionów obywateli naszych zostało zamordowanych przez hitlerowców. A ile pozostało sierot i wdów...

Wiemy, że i wy straciliście 6 milionów ludzi, że 22 procent gospodarstw chłopskich w Polsce zostało zniszczonych. Wasze straty materialne oblicza się na setki miliardów złotych, nie woina osłabiła kapitalizm. Powstały nowe państwa demokracji ludowej i wzrosła na siłach obóz antyimperialistyczny.

Śledzimy wasze sukcesy i radujemy się waszymi osiągnięciami. I wy i my, wspólnie walczymy o wspólne cele milionów ludzi pracy całego świata, o pokój, niepodległość małych narodów, o postęp (oklaski).

Odczyt Eluarda

Związek Zawodowy Literatów Polskich — Oddział w Łodzi w formie sprostowania komunikuje, że odczyt p. Paula Eluarda p.t. „Umysłowy Ruch Oporu w Francji” (Le Mouvement de Resistance Intellectuelle en France) odbędzie się w dniu 9 grudnia br. (wtorek) o godz. 19 w Klubie Literackim (Klub Pickwicka) przy ul. Traugutta 6 — a nie o 17 w Teatrze Kameralnym Domu Żołnierza, jak było początkowo podane.

Ludzie pracy w Związku Radzieckim a wśród nich i włóknarze, czynią wszystko co w ich mocy, by umocnić osiągnięcia zwycięstwa i zaleczyć rany zadane nam przez przekleństwa wojny. Są u nas jeszcze trudności i my tego nie ukrywamy. Naród radziecki trudności tych się nie boi i ofiarnie pracuje w walce o dobro narodu.

Nasz plan pięcioletni mający być krokiem do szczęśliwego życia całego naszego narodu przewiduje potężny rozwój przemysłu włóknianego. Produkcja przemysłu bawełnianego ZSRR w roku 1950 dojdzie do 5 miliardów metrów.

Robotnicy leningradzcy wykonali plan roczny na dzień 25 października, a robotnicy Moskwy na 20 listopada. Tysiące przedsiębiorstw w całym Związku Radzieckim zrobiło to samo.

Obechnie raucoso u nas bawo wykonanie planu pięcioletniego w cztery lata i przeko-

nan! Jesteśmy, że zadanie to uda nam się przeprowadzić.

Mam szanę Polskę, ale widziałam. Warszawa i strachem mnie przejęły jej ruiny. Wiele was czeka jeszcze pracy w odbudowie, waszego kraju.

Drodzy towarzysze! Podobnie, jak u was, tak i u nas w pierwszym szeregu budowniczych znajdują się przewodnicy pracy. Niedawno gościła u was Maria Wolkowa, która sama jedna obokigła 16 krosien. Niektóre z naszych przedków przeszły już na obokigę 2.400 wreszcie (oklaski). Towarzysze! mi w podróży Netarsa Dublaga również pracuje na 16 krosnach.

Życzę wam łowomysze wypelnienia waszych zadań w planie trzyletnim. Niech żyje przyjaźń włóknarzy Polski i Związku Radzieckiego! Niech żyje przyjaźń narodów Polski i Związku Radzieckiego (burzliwe oklaski, śmiech, wstaje i śpiewa „Międzynarodówkę”).

Nowy Zarząd Główny Włóknarzy wybrany na II Zjeździe Krajowym

Na zakończenie obrad Krajowego Zjazdu Włóknarzy jednogłośnie wybrani zostali do Zarządu Głównego — przy jednym wstrzymaniu się głosem — następujący towarzysze: Aleksander Burki, Aleksander Szymański, Irena Piwowska, Antoni Angielkiewicz, Józef Rybaczynski, Miłczewski, Julian Kukulski, Mieczysław Przybył, Marian Kulasa, Helena Rybakowa — wszyscy z Łodzi.

Lucjan Grzegorzczak z Zielonej Góry, Lucjan Prokop — Częstochowa, Maria Płakowska —

Łódź, Bryślak Czesław — Zyrardów, Siedlisko Alojzy — Bielko, Czapalski Józef — Łódź, Józef Michałkiewicz — Łódź, Marzylek Stanisław — Złota, Krzykalski Aleksander — Łódź, Łęcki Antoni — Częstochowa, Wawak Adolf — Bielko, Romaszko Elżbieta — Jelenia Góra, Filipiak Czesław — Tomaszów-Maz., Dyrko Wacław — Białystok, Kowalewski Kazimierz — Kamionka Góra, Tessa Karol — Bielawa, Muc Stanisław — Somowice i Osul Mieczysław — Pabianice.



— Myślę, że wśród ogólnej liczby, — przypuszczam — sześciu delegatów, muszą być dwie przedstawicielki organizacji młodzieżowej, jakiś podstarzący proletariatu, taki prawdziwy robotnik z krwi i kości, przedstawiciel obwodowego komitetu wykonawczego, jedna, dwie osoby ze sfery robotniczo-partyjnych, no i ktośkolwiek z inteligencji. To chyba wystarczy. Należy również zaopatrzyć delegację we wszystkie potrzebne dokumenty. Przedstawicielem obwodowego komitetu wykonawczego, oczywiście, będę ja sam. Pan, pułkowniku, musi dobrać odpowiednią obsadę, zaopatrzyć nas w dokumenty oraz przesłać przez granicę. To wszystko musicie zrobić w ciągu najbliższych godzin.

— Rozumiem. Mam tu kilku pewnych ludzi z tamtej strony, do których żywie pełne zaufanie — powiedział Kraschko.

— tym bardziej, że spalił oni za sobą wszystkie mosty.

— Doskonale — rzekł Petronescu — zaprezentujcie mi ich teraz. Chciałbym z nimi porozmawiać. Jednocześnie trzeba będzie przygotować prezenty. Papierosy, czekoladę, wino. No i trochę artykułów spożywczych. Głównie słodczy. Pod warunkiem, że wszystko będzie w pierwszorzędnym gatunku.

Praca zawrzała. W ciągu najbliższych godzin dokonano selekcji wśród proponowanych przez pułkownika agentów. Rozmowy z nimi przeprowadzał sam Petronescu. W rezultacie tych rozmów wybrano dwie panienki, jednego poważniejszego pana i dwóch młodszych nieokreślonego wieku. Starsza z tych pańienek — Wiera — przed wojną pracowała w magazynie mód a po przyjeździe Niemców została utrzymanką oficera 35

i po pewnym czasie była skierowana do pracy w wywiadzie niemieckim. Miała twarz ładną, szklane, bez wyrazu oczy, grubo podmalowane rzęsy, nienaturalną ruchliwość. Wszystko to demaskowało ją z pierwszego wejrzenia jako osobę nieojamną, / które określonego gatunku. Druga dziewczyna miała na imię Tonia. Była jeszcze bardzo młoda, nie miała 18 lat. Była córką petrurowca, urodzona i wychowana w Niemczech. Dobrze znała język rosyjski. „Podstarząty robotnik z rdzennych proletariatu” był nie tylko agentem niemieckiego wywiadu, lecz jeszcze przed pierwszą wojną światową pracował w carskiej „ochronie”. Wreszcie — dwaj panowie o nieokreślonym wieku — dopełniali okład „delegacji”. Jeden z nich — były adwokat z Homla, przestraszony, liliacy nade wszystko w życiu wygoda i pieniądze, starszy człowiek, o kochli, szpakowatej brodzie, drugi został zwerbowany spośród dezertów Czerwonej Armii. Był synem „kulaka” — wychowanym w nienawiści do wszystkiego, co zwałoby bogate kulturalno na wsi.

Tego samego dnia rozpoczęła się indywidualna edukacja członków delegacji. Panienki były ubrane w bluzę i szarawary jednakowego kroju i koloru. Przeprowadzono z nimi lotne „zajęcia praktyczne” — w jakiej formie i jakie rozmowy należy prowadzić, w jaki sposób witać żołnierzy, jak wręczać prezenty i jakich udzielać odpowiedzi na wszelkie zadawane pytania.

„Podstarząty proletariusz” otrzymał

dokładne instrukcje o wszelkich technicznych procesach wytwórczych i fachowej terminologii, oraz o sposobie rozmawiania z żołnierzami.

Były adwokat i młody dezertier był upatrzeni do odegrania roli profesora geografi i w instytutu pedagogicznego, oraz — do roli agronoma z powiatowego wydziału rolnego.

Petronescu miał odegrać rolę przedstawiciela przewodniczącego Komitetu Wykonawczego i w związku z tym dokładnie zaznajamiać się z materiałami o pracy aparatu administracyjnego. Wszystkie pożądane materiały wraz z odpowiednią literaturą otrzymał od Kraschkiego. Miał on obzerne wiadomości z tej dziedziny już od wielu lat, gdyż przez dłuższy okres czasu „pracował” na odcinkach wywiadu, związanych z Rosją.

W przeszłości Petronescu był już nie raz na terenie Rosji, występując w różnych rolach i postaciach, jako „gruba ryba” wywiadu niemieckiego w Związku Radzieckim. Znał Rosję i język rosyjski jeszcze z czasów młodości, ponieważ urodził się w Rydze i nawet uczęszczał przez jakiś czas na uniwersytet moskiewski. Blizna na lewym policzku pochodziła z czasów, gdy Petronescu, jako oficer wywiadu niemieckiego bawił w 1918 roku w Kijowie. Nie poszczęściło mu się tam. Ledwie uciekł z Żytem, unosząc ze sobą „upominek”, na myśl o którym zaciskał pięści, palając nienawiścią do tych, którzy mu go zadali.

(D. 6. ttf)

We wspólnym marszu do socjalizmu

Uroczyste posiedzenie aktywu PPR i PPS

Aktywiści obu bratnich partii robotniczych — ci, którzy w codziennej współpracy realizują hasło jednolitej klasy robotniczej, zebrał się w niedzielę, dnia 7 bm., na uroczystym posiedzeniu, poświęconym rocznicy podpisania Umowy o jednolitość działania PPR i PPS.

Sala kina „Baltyk”, udekorowana czerwonymi sztandarami.

Zagaja posiedzenie — tow. Przybył-Stalski. Mówi w imieniu Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetu PPR i Wojewódzkiego Komitetu PPS.

Przewodnictwo obejmuje przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, tow. Andrzejak.

W prezydium zasiędl, witani gościami oklaskami, towarzysze: Motyka — przedstawiciel CKW PPS, Baryla — II sekretarz Ł. K. PPR, tow. Stawinski — wicewojewoda, Minor — I sekretarz KW PPR, Siwecki — II sekretarz KW PPS, Przybył-Stalski, Stawinski — prezydent m. Łódź, Ajnenkiel — wiceprezydent, Wiechno — I sekretarz Ł. K. PPR, Pietrzak — redaktor „Udańskich”, Frankiewicz, towarzysza Rybakowa — przewodnicząca pracy (PZPB Nr 1), gen. Moczar, tow. Kociak i Zenobia Sawicka — członkini PPR, przewodnicząca pracy — obsługująca 8 krosien (PZPB Ruda Pabianicka). Pierwszy zabiera głos tow. Motyka — przedstawiciel CKW PPS.

Przemawia tow. Motyka

Tow. Motyka stwierdza, że umowa o jednolitość działania jest ideologiczną podstawą ruchu robotniczego. Tylko zjednoczona klasa robotnicza może odegrać swoją rolę, może być siłą zdolną do odparcia zakusów faszystów. Analizując minione okresy, mówca podkreśla z mocą, że umocnienie osłabienia polskiej rewolucji, utrwalenie ustroju demokracji ludowej, prowadzić do socjalizmu może tylko klasa robotnicza, silna jednolitością. Rozbicie ruchu robotniczego oznacza chaos, dezorganizację państwa, ślepa, bez wyjścia uliczkę.

Wprowadzić mamy jeszcze do zwelczania poważne trudności, ale nasza sytuacja jest bez porównania lepsza od sytuacji wielu krajów Europy. We Francji, we Włoszech klasa robotnicza walczy z rodzimymi i obcym kapitalizmem o prawo do chleba, pracy i banku. W Grecji i Indonezji trwają walki wyzwolenicze.

Polska stale zwiększa swe możliwości produkcyjne. Gwarancją naszych sukcesów jest zgodna współpraca PPS i PPR.

Jednolity front — to jedyna, słuszna koncepcja dla ruchu robotniczego. To oręż w walce o pokój, w walce przeciwko zakusom imperializmu amerykańskiego. W tej walce naszym sojusznikiem jest ZSRR.

Na konferencji w Antwerpii — mówi tow. Motyka — tłumaczyliśmy innym socjalistom, dlaczego idziemy drogą jednolitego frontu, drogą, wiedzącą do socjalizmu. Wskazywaliśmy, że ci, którzy rezygnują z jednolitego frontu — rezygnują z socjalizmu. Wymownym przykładem jest Labour Party. Kiedy angielscy socjaliści doszli do władzy, wzięto z tym faktem nadzieję, że może laburzyści znajdą drogę do socjalizmu, o ile nie zgodzą się na ustępstwa na rzecz kapitalizmu. Niestety, Bevin, Attlee i inni poszli nie drogą socjalizmu, a drogą podporządkowania się systemowi dolarowemu. Rezultat — kopalnie, fabryki, cała gospodarka znajdują się w rękach wyzyskiwaczy, a poziom życiowy mas ludowych staje się coraz niższy. We Francji — socjaliści liczyli na pożyczkę amerykańską, na plan Marshalla, za cenę zdrady klasy robotniczej. Rezultat — chaos, strajki, cież de Gaulle'a nad Francją.

Jednolitość frontowa PPS rośnie w siłę. Po tej drodze zacieśnienia pełnej współpracy z PPR Polska Partia Socjalistyczna pądzle dalej w szybkim marszu do socjalizmu.

Ostatnie słowa mówcy ginęły w burzy oklasków.

Z kolei wygłosił przemówienie tow. Baryla — II sekretarz Łódzkiego Komitetu PPR.

Mówi tow. Baryla

Tow. Baryla stwierdził, że umowa wyrosła z historycznego doświadczenia klasy robotniczej, charakteryzuje przy tym okres Polski samostanowienia, okres rozbięcia ruchu robotniczego — głodu i nędzy mas ludowych, oraz okres okupacji — kiedy to z jednolitości frontowej współpracy wyrosła Krajowa Rada Narodowa, Armia Ludowa. Na współpracy PPR i PPS oparł się PKWN i Tymczasowy Rząd.

Współpraca między PPR i PPS była podstawowym czynnikiem, który nie dopuścił do odbudowania w Polsce wielkiego kapitalu i do powrotu starych, antyludowych i faszystowskich rządów. W dalszym ciągu mówca analizuje sytuację przedwyborczą w Polsce i podkreśla ogromne osłabienie okresu przedwyborczego, okresu stabilizacji ekonomicznej i politycznej.

Plan gospodarczy na rok 1947 zostanie wykonany. Dzięki współdziałaniu PPR i PPS rozszerza się ruch współzawodnictwa pracy, ruch wielowarstwowy, który przyspieszy odbudowę naszego kraju.

Jedność działania — stwierdza tow. Baryla — wpłynęła na wzrost mocy i autorytetu naszych partii. PPS wzrosła z 300.000 do 700.000 członków, PPR z 450.000 do przeszło 800.000. Dalsze zacieśnianie się współpracy

— to gwarancja, że wykonamy stojące przed nami zadania.

Jedność klasy robotniczej w odbudowie kraju, jedność w walce z rodzimą reakcją w obronie suwerenności Polski i narodów Europy przeciw zakusom angielskich podlegaczy wojennych — protektorów Niemiec, jedność w walce o pokój we wspólnym froncie z ZSRR i wszystkimi państwami demokratycznymi — oto nasze podstawowe hasła.

Jedność działania PPR i PPS, toruje drogę do socjalizmu i w szeregach obu partii nie może być miejsca dla tych, którzy ten marsz opóźniają.

Przykład Francji pokazuje, jak klasa robotnicza płaci za politykę Ramadierów. Klasa robotnicza Francji wysuwa się dziś na czoło walki o pokój światowy. Tow. Baryla proponuje, aby zebrani przesłali francuskim towarzyszom wyrazy braterskiej solidarności — na co sła odpowiada długo niemiłągłymi oklaskami.

Przechodząc do zagadnień organizacyjnych mówca podkreśla, że zgodnie z duchem umowy obie partie powinny organizować wspólne kursy szkoleniowe dla aktywów obu partii, co przyczyni się do zbliżenia ideologicznego naszych szeregów.

Szczegółowo omówił tow. Baryla rolę szóstki międzypartyjnych, które powinny stać się rzeczywistymi kierownikami załóg fabrycznych.

Niedługo odbędzie się kongres PPS — w zakończeniu mówi tow. Baryla. — Życzymy towarzyszom z bratniej PPS, aby kongres dał wyraz pragnieniom klasy robotniczej do dalszego wzmocnienia jednolitości, do pełnej jednolitości obu partii, do pełnej jednolitości klasy robotniczej.

Tow. Stawinski na tribunie

Z kolei, witany oklaskami, wchodzi na mównicę tow. Wincenty Stawinski. Na wstępie mówca podkreśla ogromne znaczenie umowy, która była wyrazem potrzeb klasy robotniczej. Podpisanie umowy oznacza przekreślenie nieporozumień i nieudolności we wzajemnych stosunkach między naszymi partiami. Współdziałanie obu partii pozwoliło ugruntować władzę polityczną ludową władzę w naszym kraju. Jedność działania PPR i PPS ma wielkie znaczenie nie tylko dla naszego kraju. Jest ona wskazówką dla socjalistów i komunistów innych krajów, szczególnie zaś dla lewicy socjalistycznej za granicą, by drogą, jaką w Polsce obrała PPR i PPS, była drogą międzynarodowego proletariatu. Gdyby nie by-

ło w Polsce jednolitego frontu, nie moglibyśmy marzyć o tych osiągnięciach, nie byłaby też do pomysłenia możliwość powstania wspólnego ruchu wielowarstwowego, zapoczątkowanego u nas przez towarzyszy Korzeniowską i Rybakową.

Klasa robotnicza jest za jednolitością obu partii. Zdarzają się w codziennym współżyciu obu partii nieporozumienia. Nie należy się temu dziwić, bo jest jeszcze pewien odsetek ludzi, nie rozumiejących naszej polskiej drogi. Należy przekreślić uprzedzenia, wynikające z wieloletniego rozbięcia. Nasze władze partyjne na każdym szczeblu winny pracować tak, aby zbliznał dawne rany i ukazał jasną perspektywę przyszłości. Winno się to przejawiać nie tylko na zebraniach i akademickich, ale wszędzie, przy warsztacie pracy, gdzie pracują razem robotnik-papierowiec i robotnik-peperowiec.

Wchodząc w drugi rok realizacji umowy, słuchaliśmy wszyscy, że wypełniamy ten pakt, zawarty dla osiągnięcia wspólnego celu Polski Ludowej.

Zwołaliśmy sekcje i niedowiarów, stojących na przeszkodzie naszemu wspólnemu marszowi, a wtedy nasz błąd będzie szybszy. Przewodniczącą udziela głosu tow. Minorowi — I sekretarzowi WK PPR.

Tow. Minor ma głos

Tow. Minor omawia sytuację międzynarodową, szczególnie podkreślając, że Francja jest dzisiaj ośrodkiem ostrej walki między siłami pokoju, demokracji, a siłami reakcji. W tej walce pławicowi socjaliści weszli na drogę zdrady.

Nasza partia — mówi w dalszym ciągu tow. Minor — doceniła niebezpieczeństwo naruszenia pokoju i wyszła z inicjatywą narady 9-ciu partii robotniczych, która przyczyniła się do konsolidacji sił pokojowych. Na czele tych sił pokoiu stał Związek Radziecki.

Nowe warunki na modłę hitlerowską mogą być tylko niebezpieczne dla samego kapitalizmu.

Na zakończenie swego przemówienia tow. Minor stwierdza:

Mobilizacja całej klasy robotniczej wokół zagadnienia odbudowy kraju i realizacji Planu Trzyletniego — to walka PPR i PPS o utrwalenie pokoju światowego i niepodległości naszego kraju. W tej walce zawarta rok temu Umowa o współpracę powinna być drogowskazem marszu polskiej klasy robotniczej. Przewodniczącą, tow. Andrzejak, odczytuje rezolucję.

Rezolucja

Zebrani na zgromadzeniu aktywu PPR i PPS w Łodzi w dniu 7 grudnia, poświęconym rocznicy podpisania umowy o jednolitość działania PPS i PPR, wyrażają głębokie przekonanie, że jednolity front klasy ro-

botniczej w Polsce stał się poważną dźwignią realizacji podstawowych reform społecznych w naszym kraju. Jednolity front obu naszych partii stał się podstawowym czynnikiem pogłębienia i umocnienia u-

GŁOS NARODÓW

Akademia ku czci bohaterów ghettwa warszawskiego

Na akademii tej trudno było rzeczywiście odróżnić t. zw. część oficjalną od części artystycznej. Nie przemawiali tu zawodowi politycy. Przemawiali pisarze, poeci, artyści. To co mówili w swoich przemówieniach łączyło się tematycznie i emocjonalnie z treścią odczytanych wierszy, ujętych prozy, pieśni. Przybyli na akademię, bawiący obecnie w Łodzi najwybitniejsi poeci francuski Eluard mówili o wolności narodowej i o wolności ludzkiej. Tytuł odczytanego przez niego wiersza brzmiał: „Wolność”.

Pieśń bólu i wielkiej męki, przeżywanej w okresie panowania barbarzyńcy hitlerowskiego przeplatała się z pieśnią nadziei i z pieśnią walki przeciwko powtórzeniu się panowania przemocy i gwałtu.

Mówił Leon Schiller. Wspominał swoje la-

ta młodzieńcze, okres wielkiego Żyda i wielkiego Polaka, historyka literatury polskiej Wilhelma Feldmana. Wspominał również ponury okres niedawnej okupacji, kiedy wywieziony z Pawłak widział twarze i oczy, zamkniętych w ghettach. Koniec życzliwych narodowi żydowskiemu, aby faszystom, zagrażającym wolności ludów na zawsze zniknął z powierzchni świata.

Juliusz Żuławski, sekretarz generalny Związku Zawodowego Literatów Polskich, zatrzymał się na chwile na pojęciu bohaterstwa. Bohaterstwo ghettwa było bohaterstwem w służbie wolności i postępu.

Redaktor „Miru” mówił o więzach, łączących proletariatu polski z proletariatem żydowskim. Ta więź była wspólna walka przeciwko reakcji i faszynomowi. Ta więź był wkład

straju demokracji ludowej.

Umowa o jednolitość działania obu partii i wynikające z niej zacieśnienie współpracy jednolitości frontowej stało się głównym czynnikiem naszego zwycięstwa nad reakcją w wyborach do Sejmu Ustawodawczego i istnym czynnikiem stabilizacji stosunków politycznych w kraju. O jednolity front robotniczy realizowany w praktyce rozbiły się i rozbiegają zakusy wroga klasowego, zmierzające do wicia klina między obie nasze partie, rozbiły się i rozbiegają wysiłki WRN-owskich renegatów socjalizmu.

W obliczu klęski dywersji Mikołajczykowskiej, umocnienie jednolitego frontu obu naszych partii winno stać się czynnikiem przyspieszającym dalszą likwidację odrodów reakcyjnych w kraju.

W obliczu zadań, które stoją przed nami na naszej narodowej drodze odbudowy kraju, jednolity front odgrywać winien jak dotąd tak i na przyszłość rolę czynnika potęgującego akcję współzawodnictwa pracy i przyczyniać się musi do mobilizacji wysiłku najszerszego mas narodu w walce o potęgę gospodarczą Polski, umocnienia niepodległości i niezawisłości gospodarczej kraju.

Jednolity front obu naszych partii umocnia i umacniać będzie rolę Polski na arenie międzynarodowej, jako siły walczącej wspólnie z innymi narodami, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej o trwały pokój, przeciw zakusom imperializmu amerykańskiego na suwerenność i niepodległość narodów Europy.

Oceniając dotychczasowy dorobek jednolitego frontu, zebrani zobowiązują się umacniać dotychczasowe formy współpracy, rozszerzać akcję wspólnych zabiegów i wspólnych zgromadzeń, kontynuować akcję wspólnego szkolenia w dążeniu do zbliżenia ideologicznego naszych partii.

PPR i PPS, rozwijając nadal samodzielną działalność, widzą w jednolitości frontowej współpracy rękojmię siły obu partii oraz perspektywę jednolitej organizacyjnej obu partii robotniczych poprzez ściślejszą i lepszą współpracę i zbliżenie ideologiczne.

Konferencja zasła braterskie pozdrowienia walczącej o swe prawa klasie robotniczej Francji, zapewniając ją o naszej pomocy, którą robotnikom francuskim przysyłamy w imię międzynarodowej solidarności.

Długo trwa manifestacja solidarności polskiej klasy robotniczej z walczącą klasą robotniczą Francji. Orkiestra gra Marsyliankę.

Po odczytaniu hymnów robotniczych uroczyste posiedzenie aktywu PPR i PPS zostało zakończone.

Listu Czetelników

Peperowcy i pepesowcy o swojej pracy

Przed wojewódzką naradą PPR i PPS należałoby konkretnie ocenić osiągnięcia i braki jednolitego frontu w poszczególnych zakładach.

Co dobre i złego dzieje się u nas w PZPW Nr. 3 im. 9-go Maja (d. Barliński)? Czy istnieje współpraca? Bez względu na to, czy mówimy w swoich przemówieniach łączyło się tematycznie i emocjonalnie z treścią odczytanych wierszy, ujętych prozy, pieśni.

Przybyli na akademię, bawiący obecnie w Łodzi najwybitniejsi poeci francuski Eluard mówili o wolności narodowej i o wolności ludzkiej. Tytuł odczytanego przez niego wiersza brzmiał: „Wolność”.

Pieśń bólu i wielkiej męki, przeżywanej w okresie panowania barbarzyńcy hitlerowskiego przeplatała się z pieśnią nadziei i z pieśnią walki przeciwko powtórzeniu się panowania przemocy i gwałtu.

Mówił Leon Schiller. Wspominał swoje la-

W związku z komasacją z fabrykami d. „Szpiro”, „Szejkowski i Piekarski” powstały pewne organizacyjne trudności współpracy kół. Ażeby skutecznie zwalczyć te trudności i w szybszym tempie zbliżyć peperowców i pepesowców postanowiono po zorganizowaniu partyjnych organizacji skomasowanych fabryk, aby kierownictwo kół PPR i PPS opracowało plan regularnej współpracy. Dotychczasowa bowiem współpraca, która ograniczała się jedynie do okolicznościowych, wspólnych zebrań członków PPR i PPS w doniosłe rocznice lub w wypadku szczególnie doniosłych wydarzeń już nie mogła odpowiadać potrzebom chwili, potrzebom naszych organizacji. Jest faktem, że dotychczas wspólne zebrania odbywały się u nas w atmosferze wzajemnego zrozumienia, jednolitości działania i wykażały, że w naszych organizacjach jest pęd do współpracy.

W jednolitym froncie należy obecnie zrobić następny krok: chodzi o podniesienie poziomu organizacyjnego, ideologicznego

i politycznego peperowców i pepesowców, w duchu jednolitej robotniczej. Brak świadomości klasowej jest największą przeszkodą zarówno u członków PPR, jak i PPS w usuwaniu dzielących nas jeszcze różnic w poglądach.

Przykładem niechaj dla nas będzie Warszawa. Peperowcy i pepesowcy stolicy zapoczątkowali wspólne szkolenie swoich członków. Tak i my winniśmy zrobić. Robotnicza Łódź, ze swymi starymi tradycjami jednolitości frontowymi w tym względzie nie powinna zostać w tyle.

Koła PPR i PPS naszych zakładów, które doskonale uporały się z walką o plan, dają także do tego, by posiadać taki aktywny PPR i PPS, któryby swoją świadomością, swoim wyrobieniem politycznym i organizacyjnym przodował we wspólnej naszej walce o socjalizm.

Wacław Dwojowski czł. PPR
Severyn Koźmiński czł. PPS
pracownicy PZPW Nr. 3
im. 9-go Maja

PROMYK

MALI ARTYŚCI



Scena z bajki Andersena

Domyślacie się, że chodzi tu o artystów-dzieci. Nie wiem tylko, czy wiecie wszyscy, co to takiego „Dom Kultury im. Waryńskiego”?

Jest to po prostu świetlica robotnicza przy fabryce, która przed wojną była własnością niemieckiego fabrykanta, Szafflera, a dziś należy do naszego państwa.



Taniec góralski

zn. do wszystkich, a więc i do Was, mali przyjaciele. Ale nie o samą świetlicę—bardzo piękną zresztą—chodzi mi w tej chwili. Chcę Wam opowiedzieć—co w tych dniach w tej właśnie świetlicy widziałam. Zaczęłam od początku: powiedziała mi na uscho moja sąsiadka: „Niech Pani przyjdzie—w sobotę—będzie teatr, chór, tańce, mandoliny. Pogoda była w tę sławną sobotę taka, że psa z kulawą nogą też było wypędzić, ale poszłam. Jak sami zresztą dobrze rozumiecie, każdy z was zrobiłby to samo. Już z daleka ujrzałam sporą gromadkę małych „wartowników”, pilnujących wejścia.

— Czego się tak rozpychasz, Antek, nie widzisz, że pani chce wejść? — krzyknął jeden z wartowników, gdy tylko mnie ujrzał. A inni zaraz grzecznie, jeden przez drugiego:

— Proszę, proszę, pani wejście.

Sprawiedliwie muszę dodać, że o bilet nie pytali, bo wejście było bezpłatne, a tylko wewnątrz kto i o ile chciał, rzucił do skrzynki na odbudowę Warszawy.

Choć przyszedłam o godzinę za wcześnie, wielka sala pełna już była publiczności.

Lamigłówni

Macie tu literę „a” i utóście z niej wyraz „szkoła”. Jeśli nie potraficie, dopiszcie sobie wyraz „szkoła”. I teraz ze szkła i z jednej jedynej litery wybudujecie szkołę. Jedno nawet najlepsze budownicze nie potrafi.

Nie ślimak — a przecie dom nosi na grzbiecie. Nie ryba — a codziennie chłapie, chłapie w wodzie. Nie ptak, a przed chwilą i jajka się wydłgał. Jedno wiadomo o nim, że wiał się przedem.

A publiczność—to dzieci z różnych szkół powszechnych, ale wszystko dzieci pracowników tej fabryki, przetykane gdzieś niedługo jakąś mamą, babcią, dziadkiem, lub małym „przedszkolakiem”. A to raz wreszcie o samym przedstawieniu: dzieci odegrały jedną z bajek Andersena tak pięknie, że mamusi i babcie popłakały się ze wzruszenia, młodociana zaś publiczność tak długo i mocno biła brawo, że pewnie jeszcze dotąd ma oddeki na rękach.

Komedię p.t. „Z igły widły” odegrało tak, że nawet „przedszkolaki” pokładali się od śmiechu. Nie mniejszym powodzeniem cieszyli się i pozostałe części programu. Mnie osobiście najbardziej spodobały się tańce, a przede wszystkim kujawiak i góralski (w prześlicznych kostiumach).

Wielkie wrażenie wywarła orkiestra mandolinistów i to zrozumiale: grali z nutą i uczyli się przecież zaledwie kilka tygodni. Łatwo było zgadnąć, że każdy z młodych widzów, którzy do żadnego z tych kolek artystycznych jeszcze nie należą, myśli sobie po cichu: „muszę i ja do nich przystąpić—jak oni potrafią—to ja przecież nie gorzej”. Ja zaś myślałam sobie: jaka szkoda, że nie ma tu teraz wszystkich czytelników i przyjaciół „Promyka”. I jeszcze jedno sobie myślałam: gdyby ci młodzi artyści sami chcieli o sobie napisać, napewno zrobiliby to lepiej ode mnie.



Kujawiak

Tymczasem wyręczyłam ich, ale może na przyszłość nie będzie to więcej potrzebne.

H. WIŚNIEWSKA.



Drogi „Promyku”!

Piszę po raz pierwszy i nie wiem, jak zostanie przyjęty mój list. Od dawna już miałam chęć napisać, ale nie miałam śmiałości. „Promyk” mi się bardzo podoba i zawsze z ciekawością oczekuję każdego wtorku. Jestem uczennicą klasy VII Szkoły Cwiczeń, mam 12 lat. Czy możnaby przysłać zagadki i rebusy do „Promyka”?... Kończę już i czekam na odpowiedź.

Pozdrowienia dla całej Redakcji.

Wewiórówna Basia.

P. S. Proszę napisać, ile zrobiłam błędów.

Odpowiedź Redaktora:

Kochana Basienko, dobrze zrobiłaś, że w końcu zebrałaś się na odwagę, chociaż zupełnie nie rozumiem, co napawało Cię takim strachem do tej pory. Zagadki i rebusy przyślij. O ile będą ciekawe i o ile będzie dosyć miejsca w „Promyku”, to je wydrukujemy. Błędów w Twoim liście nie było wcale, tylko raz przez omyłkę napisałaś „Promyk” zamiast litera, no, i trochę niedokładny miał prześlanek. Za pozdrowienia dziękuję i tak-

Był lew, który wcale nie ryczał, był słoń, który chodził na amicy, był wielbłąd, co nie był garbaty, była świnka chudziutka jak patyk. Wszystko było niezwykle, cudownie, wszystko było inaczej, na przekór, choć świat chodził na nogach od wieków, zaczął tańczyć wesoło na głowie.



Lew wpadł w gniew, bo mu na głowę spadła szyszka. To jeszcze bieda polowa, ale szyszkę widziała myśka i powiedziała o tym wronie, wrona lisowi, lis srocie, na tym nie koniec. Sroka wszystko rozkrzyczała, rozbiegła, rozgadała, aś się cała puszcza z tego lwa.

A to kawał z lwa się śmiała nawet pchła. Nikt się go nie bał, wszyscy byli bezpieczni, bo lew nie był groźny, tylko bardzo śmieszny. Lew się wściekł i powiedział:

— Nie będę dłużej w lesie siedział, opuszczę tę obrzydłą puszcę, pójdę do ludzi.

Je pozdrawiamy zarówno Ciebie, jak Twoi koleżanki oraz rodzeństwo (o ile je masz). Redaktor.

Drodzy młodzi korespondenci i korespondentki „Promyka”

Przez cały ubiegły rok z prawdziwym zadowoleniem czytaliśmy i drukowaliśmy w gazecie Wasze listy i opowiadania.

Teraz z kolei chcemy Wam, mili przyjaciele, zrobić przyjemność, a mianowicie: chcemy na gwiazdkę każdemu z Was podarować książkę — książkę taką, jakiej najbardziej pragnęlibyście. O ile komuś z Was trudno zdecydować się na wybór, to chciełbyśmy przynajmniej wiedzieć, jakiej książki NIE życzyłby sobie (bo może ją już ma) a wtedy już my sami postaramy się wybrać coś ciekawego i godnego czytania.

A więc, dziewczęta i chłopcy, którzy boday jeden raz napisali do „Promyka”, odpowiedźcie nam szybko i podajcie dokładny Wasz adres.

REDAKCJA.

Tak rzekł i — choć był lwem, przed świerzą śmiechem z lasu zbiegł.

Lew szedł wprost drogą do miasta (lecho wie, po co las tam).

Las, las, aż do cyrku szedł. Tam dostał pracę jako „lew od szara”, miał występować na arenie,

miął się szczyry i robić wszystkie

Jak należało na przedstawieniu.

Miał podawać łapę i rozdymać chrapy

miął kiwać ogonem, miął nosić koronę,

wzdychać, kichać,

plakać i przez kółko skakać!

Uff! ! ! !

Nie spodobała się lwu robota taka.

Alto cóż?

Teraz już lew ma krawka,

a stamtąd uciec niechciał.

Dobrze przynajmniej,

że miał towarzystwo w sąsiedniej klatce

mieszkał słoń, który wiedział wszystkie

Taki był stary miął pięćset lat,

widział

Warszawę,

Był,

Paryż,

cały świat.

Przysłał nos,

a w nocy odwiedził lwa szakał,

stał przed klatką i zapiakał.

— Mój biedny lwo,

coś z tobą nie,

nie będę prawil moralów,

ale lepiej ci chyba było w lesie,

gdys wyruszał na łów —

tak rzekł.



A lew wpadł w gniew i łapą rozbił

kratę.

Z szakałem wras zbiegł z cyrku

w las.

Bajka się kończy na tym.

Jan March Witkacz

8 miliardów zł. na inwestycje w przemyśle włókienniczym

Przemówienie dyrektora generalnego C. Z. P. Wł. tow. Wendego

— Jeśli przed wojną istniał antagonizm pomiędzy przemysłem i Związkami Zawodowymi to w naszym ustroju antagonizm ten znikł. Znikły klasy posiadające i źródła wyzysku kapitalistycznego. Dziś wszystkimi fabrykami dysponuje Sejm Ustawodawczy, a Rady Zakładowe i administracja fabryczna stoją tylko na straży praworządności państwa ludowego, ustaw sejmowych i dekreto-ów rządowych.

Powstają wprawdzie konflikty, ale nie po stronie charakteru klasowego. Administracja dba o rynek przedsiębiorstwa, o rentowność, a z drugiej strony Rada Zakładowa dba o to by robotnik i pracownik otrzymał to wszystko co gwarantuje ustawa i umowa zbiorowa.

Następnie przeszedł dyr. Wendego do omówienia długofalowego planu dwudziestoletniego, rzucając szereg fascynujących cyfr.

— Obecnie przemysł włókienniczy rozporządza 1.300.000 wrzecion, przeważnie starych. Plan dwudziestoletni przewiduje wybudowanie w Polsce trzech milionów nowych wrzecion. W przeciągu pierwszych sześciu lat winien otrzymać przemysł włókienniczy 600 tys. wrzecion. Należy zwrócić uwagę na to, iż przed wojną nie wybudowaliśmy w Polsce ani jednego wrzeciona.

Na tym jednak nie koniec. Już w chwili obecnej buduje się fabryka zgrzebiarek w Zielonej Górze. Będzie ona zatrudniać 1.500 ludzi. W najbliższym czasie przystąpić do budowy fabryki obciążników i wrzecionnic w Cieplicach. Przystąpiliśmy do odbudowy snawadów szybkoobrotowych, krochmalarek i sterów innych maszyn.

Są to pierwsze kroki w budownictwie nowych zakładów i nowych prototypów maszyn, ale niedaleki jest czas, kiedy będziemy mogli wyprodukować wszystkie stare maszyny, kiedy będziemy mogli skasować budowane przez zachłannych i skąpych kapitalistów budynki bez światła, powietrza, przestrzeni.

Brak nam inżynierów-projektantów. Rozpoczynamy od początku. Mobilizujemy zdolniejszych pracowników i na małych oddziałach pracy uczymy się, aby po nabraniu doświadczenia przejść do prac poważniejszych.

Już w najbliższym czasie przystępujemy do budowy fabryki bawełnianej, w której znajdzie pracę 4.500—5.000 ludzi, w której zmontujemy nowe maszyny, zbudowane w kraju. Fabryka Josephiego w Bielesku kończy projektowanie i przystępuje do budowy prototypu nowego automatycznego krosna włókiennego. W s. 1948 otrzyma nowe maszyny

przemysł bawełniany, przemysł wełniany, konfekcja (nowe maszyny szwalnicze) i przemysł lniany.

Mamy już pewne rezerwy finansowe i, trzeba to podkreślić, uzyskaliśmy je bez pomocy obcych kapitalistów. W roku bieżącym mogliśmy przeznaczyć na inwestycje 3 miliardy złotych — w roku 1948 przeznaczamy na

ten cel 8 miliardów złotych. Niedaleki jest czas, gdy na inwestycje w przemyśle włókienniczym będziemy mogli przeznaczać rocznie od 10-tu do 20-tu miliardów złotych.

Ruch wielowarstwowy umożliwi nam szybsze mobilizowanie rezerw, przyspieszenie rekonstrukcji przemysłowej i budownictwa mieszkaniowego.

Już wkrótce okaże się, że nasza droga była drogą słuszną i najkrótszą do podniesienia stopy życiowej robotnika.

W zakończeniu zwrócił tow. Wendego uwagę na konieczność szerszego wciągnięcia inteligencji pracującej, kierownictwa fabrycznego, personelu technicznego do współzawodniczenia pracy.

Potężna manifestacja międzynarodowej solidarności Ierność klasy robotniczej na lepszą gwarancję pokoju

Wzruszające i niezapomniane chwile przeżywał wszyscy obecni w ciągu drugiego dnia Ogólnokrajowego Zjazdu Włóknarzy.

Tkwące w narodzie naszym, od stuleci tradycje solidarności narodowej, tradycje walki „ze Wszczę wolność i naszą”, znalazły wyraz w obradach Zjazdu.

Przewodnictwo objął tow. Szymański, tow. Buraki serdecznie powitał zagranicznych delegatów, którym sala zgromadzenia owacyjnie przyjęła.

PRZEMAWIA TOW. AKERMAN
Z CZECHOSŁOWACJI

Na wstępie zabrał głos generalny sekretarz Czechosłowackiego Związku Włóknarzy, członek K.C. Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej, tow. Akerman. Przyjął on Zjazdowi pozdrowienia od 280-tysięcznej masy czeskich włóknarzy i od całego narodu czzechosłowackiego.

— My, tak, jak i Polacy, walczymy o po-

kój, aby każdy człowiek, i w Polsce i w Czechosłowacji, mógł żyć, jak prawdziwy człowiek (burzliwe oklaski).

Republika nasza stoi na granicy pomiędzy Wschodem i Zachodem. Aby utrzymać się na takiej pozycji, musimy być silni. W tym pomagają nam nasi wielcy bracia — Polacy i narody Związku Radzieckiego (oklaski).

Mówca zakończył okrzykami na cześć jednolitych i odrodzonych Związków Zawodowych, na cześć sojuszu polsko-czeskiego i sojuszu narodów słowiańskich.

Burza oklasków towarzyszyła ostatnim słowom mówcy.

O JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ
PRZEMAWIA TOW. DOEBRENTI
Z WĘGIER

Na trybunie ukazuje się Karol Doebrenti — zastępca generalnego sekretarza Węgierskiego Związku Włóknarzy, członek Komunistycznej Partii Węgier. Każde jego zdanie

przerywane jest owacjami.

— Narody Europy dość ucierpiały od gnębących ich faszyzów. Najlepszą gwarancją odbudowy jest jednoczenie klasy robotniczej. W ostatnich czasach łocyl obóz demokratyczny na Węgrzech ciężkie boje ze wspieraniem przez obcych imperialistów reakcją. Dzięki jednolitej robotniczej udało nam się niekiermne zakusy reakcji aparatu.

Płomiennym okrzykiem na cześć przyjaźni polsko-węgierskiej zakończył mówca swoje wywody.

Po chwili stała na mównicy towarzysząca Józefa Gomori, członkini Socjalistycznej Partii Węgier. Wśród powszechnego entuzjazmu oświadcza ona, że Związek Węgierski przysłał w podarunku włóknarzom polskim szlendar z wyszytymi na nim emblematami Polski i Węgier.

— Szlendar ten niechaj będzie dla Was bodźcem w dziele odbudowy.

Huragan oklasków zagłuszył serdeczne słowa tow. Gomori, która następnie wręczyła wspaniały dar przedstawicielce włóknarzy polskich, tow. Irenie Piwowarskiej.

JAK TRAKTUJE SIĘ ROBOTNIKÓW
Z TAMTEJ STRONY „ŻELAZNEJ KURTINY”
PRZEMAWIA TOW. LEUSKIN Z HOLLANDII
Na trybunie stanął tow. Leuskin, przedstawiciel jednolitego Związku Włóknarzy Holandii i opowiada o nadzwyczaj ciężkich warunkach pracy i bytu robotników w jego kraju.

— Holandia okropnie ucierpiała w wyniku okupacji. Zostaliśmy przez hitlerowców ograbieni. Owczezy rząd emigracyjny obiecywał narodowi złote góry. Gorzko rozczarował się naród. Rząd nasz jest koalicją stronniczo katolickiego i Partii Pracy. Ale chociaż to ostatnia uwaga się za partię socjalistyczną, prowadzi ona politykę systematycznej obniżki płac. I obecnie w południowej Holandii stoją włóknarze w walce strajkowej przeciwko nowoplanowanej obniżce płac.

Na sali rozlegają się niemiłkające okrzyki na cześć walczących w Holandii włóknarzy.

U nas istnieje szeroko reklamowana demokracja — ciągłe dalej mówca. — U nas wolno robić wszystko... aby złamać strajk. Do tego celu zaprzęgnięto i duchowieństwo katolickie i nauczycielstwo i cały szereg innych czynników. Związków szczerze walczących w obronie interesów robotniczych rząd po prostu nie uznaje.

Przedkłada i, azykanuje się nas również dlatego, że jesteśmy przeciwnikami wojny w Indonezji. Nazywają nas zdradźcami i twierdzą, że „jeśli stracimy kolonie będziemy w bledzie”. Ale i przed wojną, gdy panowaliśmy w Indonezji — posiadaliśmy przecież w kraju pół miliona bezrobotnych. A wojna kosztuje nas co dzień 3 miliony dolarów. Robotnicy nasi cierpią głód i poniewierkę.

Z szacunką patrzymy na Wasz entuzjazm w pracy. Nasz robotnik nie odczuwa zadowolenia z pracy, bo nie przynosi mu ona żadnej korzyści. Tęczy się tylko kapitaliści. W Europie Wschodniej żyje robotnik zupełnie inaczej, niż u nas.

Wy, robotnicy polscy, znajdujcie się na dobrej drodze.

Niech żyje Demokratyczna Polska Ludowa.

MANIFESTACJE SOLIDARNOSCI

Sala żywo zareagowała na wypowiedź towarzysza z Holandii. Gdy skończył — rozległy się okrzyki: Niech żyją robotnicy Holandii! Niech żyją Związki Zawodowe Holandii! Niechaj szkodzą do co myśmy w naszej Polsce Ludowej osiągnęli! Niech żyje przyjaźń robotników Holandii i Polski.

Wszyscy śpiewają. Razem. Po polsku, czesku, węgiersku i po holendersku rozbrzmiewa potężnie nasza stara, bojowa pieśń — Międzynarodówka — pieśń gniewu i zwycięstwa.

A potem „Czerwony Szlendar” — pieśń śpiewana przez jednolitofrontowy, partyjny i bezpartyjny proletariatusz włókienniczy.

Za wyścigiem pracy — — wyścig nauki

Ministerstwo Przemysłu i Handlu postawiło sobie obecnie za zadanie stworzenie rywalizacji uczniów w nauce.

W podległym Ministerstwu szkołach oprócz ogólnych ocen z przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych wprowadzone zostały, oceny według kolejności postępów tzw. lokaty.

Na koniec roku szkolnego trzej najlepsi uczniowie każdej z klas otrzymują nagrody na które fundusze przeznaczone są już w budżecie szkół.

Na srebrnym ekranie

Wśród nowych filmów francuskich

Wysoki poziom artystyczny, świetny scenariusz, dyktujący umiar w operowaniu środkami technicznymi, prostota ujęcia — oto główne walory, dzięki którym film francuski cieszy się ogromnym powodzeniem, zarówno w Polsce, jak i na forum międzynarodowym.

Miarą jest tu decyzja, powzięta przez sądy festiwalu filmowych w Wenecji i Cannes. Z obu prób film francuski wyszedł zwycięsko: w Wenecji nagrodzono „Wybrzeże żołtów” z świetnym aktorem Louis Jouine i ciekawy film dokumentalny „Farrabique”, reprezentu-

jący bardzo wysoki poziom współczesnej kinematografii francuskiej. W Cannes nagrodzono poważny obraz o obliczu społecznym pt. „Przekleci” oraz „Antoni i Antonina”.

Posa wyżej wymienionymi, uznanymi przez opinię międzynarodową obrazami zasługują jeszcze z pewnością na miano dobrych filmów takie, jak: „Cafe Du Cadrans”, bezpretensjonalny obraz o życiu pewnej kawiarni, nakręcony w przeciągu 32 dni „Kruk” i wreszcie uznany za arcydzieło w Brukseli „Le diable au Corps”.

Usuniemy niedomagania — wykonamy plan 3-letni

Dyskusja podczas obrad Zjazdu Włóknarzy

W dyskusji generalnej zabrał jako pierwszy głos towarzysz z Bydgoszczy, który nie szczędził Zarządowi słów krytyki z powodu nieuwzględnienia dostatecznego kontaktu z Oddziałami Związku.

TOW. JOZEF CZYK (PZPB Nr 1) zwrócił uwagę na konieczność walki o lepszą jakość i wykorzystywanie odpadków oraz na konieczność zlikwidowania kradzieży fabrycznych.

— Świetlice robotnicze powinny się stać prawdziwymi ośrodkami wychowawczymi.

TOW. KARGIER (PZPB Nr 1) zastanawiał się nad zagadnieniami produkcyjnymi. — „Dajcie nam części zamienne, poprawcie zaopatrzenie, a włóknarze plan napewno wykonają” — zakończył on wśród oklasków.

TOW. PIWOWARSKA zwróciła uwagę na konieczność wzmocnienia pracy ideologicznej wśród mas zrzeszonych w Związku.

— TOW. ROMASZKO (Jelenia Góra) opowiada o marnotrawstwie odpadków, które ma miejsce w fabryce dywanów emysyńskich w Kowarach (pod Jelenią Górą), gdzie odpadki zdane jeszcze do wykorzystywania, przesyła się do szarpani, w wyniku czego powstają olbrzymie straty. Dyrekcja Brantowa nie interesuje się pomysłami ulepszeń i nie udziela żadnych odpowiedzi projektodawcom. Ubezpiecznia Społeczna na Ziemiach Odzyskanych mocno jeszcze szwankuje. Tow. Romaszko stwierdza również, iż częste są wypadki, kiedy skacz za wyłączenia ucznia nie otrzymuje należnego mu wynagrodzenia.

TOW. KOWALSKI z PZPJG Nr 1 mówi o placach tkaczy pluszowych, które są wadliwe.

Transmisje i maszyny są często nienależycie zabezpieczone. Wynikiem tego są wypadki powodujące kalectwo i obciążające nasze państwo nadmiernymi wydatkami na renty. I ten mówca również krytykował pracę Ubezpieczalni Społecznej.

Żywe oklaski wywołała teza, że jeśli za sanacji mogłyby brigady remontowe pracować w sobotę i w niedzielę, w celu przygotowania maszyn na poniedziałek, to napewno można w ten sposób zorganizować pracę w Demokratycznej Polsce Ludowej.

Przewodniczący Rady Zakładowej powinien mieć się gospodarzem w swoim zakładzie pracy.

Jeśli zwrócimy uwagę na wszystkie niedomagania — to Plan Trzyletni napewno wykonamy.

TOW. JAGUSZEWSKI (Warszawa) zwrócił uwagę na dający się ostatnio zauważyć nie normalny wzrost przedsiębiorstw szwalniczych w branżi włókienniczej.

TOW. PRUS (Andrychów) podkreśla, że w niektórych fabrykach panuje brud. Szybko są niemyte. Towar produkowany jest brudny. Mówca zapytuje, gdzie są w tym wypadku Rady Zakładowe, organizacje polityczne, administracja?

Z dumą mówi tow. Prus o doskonałej jakości wyrobów Zakładów Bawełnianych w Andrychowie, przyrzekając, że i nadal zakłady jego będą produkować wśród włóknarzy.

TOW. JANECEK (Konstantynów) zwrócił uwagę na to, że ile się dzieje w drobnych zakładach włókienniczych w Konstantynowie, zarządzanych przez dyrekcję przemysłu miejscowego.

Wiele uwagi poświęcił on plądze kradzieży, stwierdzając wśród oklasków, że „s pląd to trzeba walczyć, aby... słodziej nie nadgryzł Planu Trzyletniego”.

TOW. BIEDRZYCKI wygłosił znakomite przemówienie, w którym stwierdził, że klasa robotnicza musi przyciągnąć do współpracy majstrów i kadry techniczne — inżynierów, musi wzbudzić i wśród nich ruch współzawodnicstwa pracy. „Nie tylko reklam, ale możemy musimy pracować, jeśli chcemy wygrać bitwę o Plan”. Mówca wywnioskował, że w ustroju demokracji ludowej w miejsce prostego akordu stosuje się system akordowo-premiowy, dlaczego dodatkowo wynagradza się wzmożony wysiłek. Przechodząc do spraw organizacyjnych, twierdzi tow. Biedrzycki, że jeśli oddział Związku widzi jakieś braki czy asterki, winien on samodzielnie interweniować, a nie biadolić. Dopiero, jeśli jego zabiegi nie

przyniosą skutku winien uciec się do pomocy Zarządu Głównego.

Długo oklaskowała sala wywody tow. Biedrzyckiego.

TOW. GRABOWSKI (PZPB Nr 5) mówi o braku uniwersalnego, powietrza i światła w budynku fabrycznym.

— Bo kapitaliści budowali je nie dla robotników, a dla wyzysku. Wiele pracy musimy włożyć w to, by odrobić zaległości.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos: towarzysze Michałkiewicz, Jaskólski, Szybczyński, Głuszyn, Gandorski i Rubik.

TOW. MORAWICKA (Nowa Ruda) mówi o pracy wśród kobiet i domaga się utworzenia referatów kobiecych przy Oddziałach Związku.

TOW. BAK (PZPB Nr 4) żąda rozbudowy Wydziału Ekonomicznego przy Zarządzie Głównym. Zadaniem tego wydziału byłoby pilne badanie całego życia przemysłu włókienniczego i umiędzynarodowienie w porozumieniu z C.Z.P.Wł. warunków pracy i płacy.

TOW. PRZYBYŁA poświęcił swe przemówienie sprawom organizacyjnym.

Rady Zakładowe często nie mają dobrej dekretu o Radach, niepotrzebnie rezygnują z wielu ustawowo zagwarantowanych im przywilejów. Rady często nie orientują się w szczegółach Układu Zbiorowego, co powoduje straty dla robotników.

— Musimy — zakończył tow. Przybyła — pracować wydajnie. Pracujemy nie dla kapitalizmu, a dla siebie, dla całego narodu.

Na tym dyskusja została zakończona.

Polsko — czeska współpraca filmowa Umowa ta napewno wyjdzie obu stronom na dobre.

Dla zrealizowania wysuniętych haseł uzgodniono działania w następujących dziedzinach: wspólna produkcja krótko- i długometrażowych filmów, wzajemna wymiana i narady pracowników filmu i dziennikarzy filmowych oraz regularne spotkania pełnomocnych przedstawicieli obu kinematografii, współpraca w kształceniu kadr filmowych, współpraca instytutów i szkół wydawnictw prasy i pomoc w dziedzinie techniki. Wzajemne udzielanie informacji, uwzględnienie kulturalnych i społecznych potrzeb obu krajów w ustalaniu tematycznych planów produkcji, wzajemna umowa o wwozie i wywozie filmu oraz o ochronie specjalną opieką rozpowszechniania filmów krajowej produkcji.

Od wymiany i współpracy należy oczekiwać wiele. Wyświetlana u nas obecnie filmy czeskie wzbudzają zainteresowanie i szczerą uwagę. Należy do nich w pierwszym rzędzie film historyczny, w którym wplata się miłość Czeskiej i rycerza polskiego.

Obecnie, po podpisaniu umowy, zobaczymy w Polsce wiele dalszych pięknych obrazów czeskich. Z drugiej zaś strony — jak wiadomo — w Czechosłowacji realizowane są obecnie obrazy polskie, w kinach zaś idą polskie krótkometrażówki.

Praca zamierzona już się rozpoczyna. Dać ona może i za pewnością obu krajom wielką możliwość w dziedzinie filmu, tego potężnego oręża kultury i sztuki.

INFORMATOR przemysłu, handlu i rzemiosła miasta ŁODZI i województwa łódzkiego

MANUFATURA I GALANTERIA

HURTOWO DETALICZNA Sprzedaż Manufaktur i Galanterii W. Dobajko, Łódź, ul. Włocławskiego 8. 1-15

HANDL. PRZEMYSŁ. SPOŁKA WŁÓKIENNICZA „TKANINA” spółka z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 48, tel. 145-94. 1-15

SPRZEDAŻ MANUFAKTURY, GALANTERII I KONFEKCJI, M. Minkowski i S-ka, Łódź, Piotrkowska 46. 1-15

GALANTERIA I KONFEKCJA „POWIŚLANKA” wykonuje z własnych i powierzonych materiałów, T. Mazur, Łódź, ul. Narutowicza Nr 40 telefon 260-58. 1-7

ŁÓDZKA SPOŁKA WŁÓKIENNICZA Sp. z o.o. Łódź, ul. Piotrkowska Nr 67, tel. 108-82. 1-15

HURTOWNIA POŃCZOSZNICZO-GALANTERYJNA, J. CENTURY i S-ka Łódź, ul. Piotrkowska 46, tel. 176-08. 1-31

HURT-DETAL Wyrób i Sprzedaż Konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej „UNIOR” L. Zawadzki i S-ka, Łódź, ul. Piotrkowska 5 wejście z bramy. 1-31

Hurtownia Włókiennicza JOZEF MACIASZEK i S-ka Łódź, Piotrkowska Nr 91 tel. 200-60. 1-15

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA „MODNE TKANINY”, Łódź, Piotrkowska 91. 1-31

SPOŁKA DLA HANDLU Tow. Włókienniczymi i Galanterią M. Plewik i S-ka Łódź, Włocławskiego Nr 1. 1-15

PALTA Damskie i Męskie w dużym wyborze, Konfekcja, Galanteria i Manufaktura „ANNA”, Łódź, Piotrkowska 126. 1-31

SPRZEDAŻ KONFEKCJI I GALANTERII damskiej, męskiej i dziecięcej KRZESZEWSKI-LATUSZKIEWICZ i S-ka, Łódź, Piotrkowska 144. 1-15

WYTWÓRNIENIA KONFEKCJI Sprzedaż Manufaktur H. ZDZIEBŁOWSKI i S-ka, Łódź, ul. Próchnika 16a, tel. 102-70. 1-15

HURTOWNIA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH, Kubiak i S-ka, Łódź, Włocławskiego 10, tel. 204-68. 1-31

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZO-GALANTERYJNA „MINE R W A”, Łódź, ul. Włocławskiego 7, tel. 184-29. 1-31

HURTOWNIA MANUFAKTURY I GALANTERII Stanisław Sawicki i S-ka, Łódź, ul. Gdańska 31a. 1-15

HURTOWNIA GALANTERYJNO-TEKSTYLANA, E. Hybsz, J. Janicki i S-ka, Łódź, Piotrkowska 8, tel. 129-29. 1-15

BAZAR AMERYKANSKI Hurtowa sprzedaż materiałów włókienniczych—galant. Konfekcji, męskiej, damskiej i dziecięcej, Łódź, Plac Wolności 10, tel. 158-17. Członkowie Zw. Zaw. 10% zniżki. 1-31

HURTOWA I DETALICZNA sprzedaż manufaktur, L. POMARAŃSKA CZ. ŁUKASIAK Łódź, Plac Wolności 11, tel. 108-84. 1-31

DOM MODY Józef Kobusiewicz, poleca: ubiory Męskie, Chłopskie i Damskie, palta, Łódź, Piotrkowska 157, tel. 256-82. 1-31

A. SZYDŁOWSKI i S-ka Hurtowa Sprzedaż Manufaktur i Galanterii, Łódź, Piotrkowska 89, tel. 159-63. 1-15

ZYLETKI, smoczki, gruszki gumowe, drobna galanteria Z. JUNGOWSKI, Nowomiejska 3. Ceny hurtowe. 2-16

DUŻY WYRÓB konfekcji Damskiej, Męskiej i Dziecięcej dla Zw. Zaw. Zniżka EUGENIUSZ FIGIEL i S-ka, Piotrkowska 38, tel. 260-40. 1-15

KOŁDRY

PRACOWNIA KOŁDER I BIELIZNY Janina Kapalska, Łódź, Zawadzka 11. 1-15

PRACOWNIA KOŁDER I WYKWININEJ BIELIZNY wykonuje szybko i solidnie ceny przystępne F. KUNICKI, Warszawa, Plac Zbawiciela 8. 1-15

SPRZEDAŻ MANUFAKTURY Kołder i Dodat-ków Krawieckich Wielki wybór kołder i dodatków kołdrowych, JOZEF NOWAK, Łódź, Jaracza 8. 1-15

PRACOWNIA KOŁDER I BIELIZNY Zofia Łukaszewicz, wykonuje szybko, solidnie i tanio Łódź, Nawrot 6, tel. 107-41. 1-15

WYROBY ZAKOPIAŃSKIE

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH Galanterii i Wyróbów Zakopiańskich Hurt-Detal TADEUSZ SITFK i S-ka, Łódź, Piotrkowska 117. 1-31

BIELIZNA

WYRÓB TRYKOTU I BIELIZNY TRYKOTOWEJ Ludwik Raziewicz i S-ka, Łódź, Próchnika 5, tel. 131-74. 1-31

WYKWINIENIA BIELIZNĘ Męską, uszyjesz sobie tylko w Łódzi Wytwórnia BIELIZNY CZ. BOGUCKI i S-ka, Łódź, Piotrkowska 6. Zakład przyjmuje tylko z powierzonych materiałów. Specjalność koszule sportowe. 1-31

WYRÓB I SPRZEDAŻ BIELIZNY Damskiej, Męskiej i Dziecięcej, Łódź, Jaracza 12, wejście z bramy. 1-15

MEBLE

MEBLE komplety i sztuki pojedyncze, wyrób własny, Zakład Stolarski ANTECKI JAN, Jr. Łódź, Gdańska 42. 1-15

WYTWÓRNIENIA I SPRZEDAŻ MERLI Józef Janacek, Łódź, Gdańska 38 wejście z ul. Włocławskiego. 1-31

HURT — DETAL Artykuły gospodarstwa domowego, Galanteria metalowa. Wózki dziecięce. Łódź metalowa. Wagi. JAN BOROWSKI i S-ka, Łódź, Piotrkowska 16, tel. 191-82 5-20

ZAKŁAD STOLARSKI Stanisław Maciaszek, Łódź, Śródmiejska 32. 1-15

MEBLE Tanio oddają Zakłady Stolarskie Spółdzielnia „BUDOWA”, Łódź, Piotrkowska 154 w podwórzu, tel. 202-84, 203-76. Wykonuje również wszelkie roboty budowlane. 1-31

MEBLE, jadalnie, sypialnie, gabinety, urządzenia biur i sklepów poleca Mechaniczna Stolarnia WŁADYSŁAW JANKOWSKI, Łódź, Łomżyńska 20/22 Sklep i Biuro, Piotrkowska 161, tel. 133-80. 1-31

ZAKŁAD STOLARSKO-MEBLOWY K. Lipiński, Łódź, Jaracza 18, poleca najtaniej wszelkie wyroby. 1-15

ZAKŁAD WYROBÓW KOSZYKARSKICH, Stanisław Nowak, Łódź, ul. Nawrot 4 poleca meble i galanterię koszykową. Specjalność: Kosze dla fabryk. 1-15

WYROBY Koszykarsko-Drzewne E. BEREZKA, Łódź, ul. Zachodnia 29. Poleca: Zabawki dziecięce, Foteleki, leniwce, galanterię koszykową. 1-15

WYROBY PAPIEROWE

J. WISNIEWSKI i S-ka, Łódź, Piotrkowska 44. Sprzedaż pap. art. litro i tykowych. 1-15

BIBULKI PAPIEROSOWA „PODKOWA” z bocianem poleca Wytwórnia Bibulek, Łódź, Piotrkowska 49. 1-31

SKŁAD MATERIAŁÓW PISMIENNYCH Józefa Nowak, Łódź, Główna 9. Sprzedaż ozdób choinkowych. 1-15

WYTWÓRNIENIA PUDELEK TEKSTUROWYCH Łódź, Piotrkowska 135 w podwórzu, tel. 116-99. 1-15

WYROBY JUBILEUSZOWE

ZEGARKI, srebrne pudernice, papierosnice, złote obrączki poleca najtaniej Z. K. i A. D. Zegarmistrzowski „GWARANCJA” Zawadzka 17. Tamże naprawa. 6-21

GALANTERIA SKÓRZANA

GALANTERIA PODROŻNICZA, Stanisław Tęgl, Łódź, Piotrkowska 35, tel. 183-31. 1-31

TORPEKI DAMSKIE i Wieszaki ZYGMUNT KARON, Łódź, Piotrkowska 115, tel. 173-50. 1-15

MUZYKA

SKŁAD INSTRUMENTÓW Muzycznych „MELODIOPON” L. Stępieński, Łódź, Piotrkowska 155. 1-15

LALKI — OZDOBY CHOINKOWE

PACIOREKI I PRACOWNIA KWIATÓW SZTUCZNYCH „ALEKSANDRA WOJFLE” w. Aleksandra Zięglarowa Łódź, Piotrkowska 118 i piętro. 1-15

ZARZĄDZENIE

Prezydenta m. Łodzi z dn. 29 listopada 1947 r. w sprawie urzędowego badania zwierząt i mięsa przeznaczonego do spożycia we własnym gospodarstwie domowym.

W związku z niebezpieczeństwem zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz stwierdzeniem zachorowań osób, które spożywały mięso pochodzące od chorych zwierząt — na podstawie art. 6 i 15 ust. (2) rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 22.3.1928 roku o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. R. P. nr 60 poz. 454) w brzmieniu ustawy z dnia 13.1.1933 roku (Dz. U. R. P. nr 18 poz. 132) zarządzam co następuje:

§ 1.

Na terenie m. Łodzi wprowadza się obowiązek poddawania urzędowemu badaniu zwierząt i mięsa przeznaczonego do spożycia we własnym gospodarstwie domowym.

§ 2.

W związku z tym mięso przywożone na teren m. Łodzi do spożycia we własnym gospodarstwie domowym winno być zgłoszone na stacjach kontroli wyznaczonych zarządzeniem m. Łodzi z dnia 16.1.1947 r. (Dziennik Urzędowy Zarządu Miejskiego w Łodzi nr 3/47), dla sprawdzenia czy zostało poza Łodzią urzędowo zabrane i oznakowane przez lekarza weterynaryjnego.

§ 3.

Winni nieprzebiegania przepisów §§ 1 i 2 będą karani w drodze administracyjnej aresztem do 1 miesiąca lub grzywną do 10.000 zł. z mocy art. 85 i przepisów wprowadzających kodeks karny i prawa o wykroczeniach (Dz. U. R. P. nr 60/32 r. poz. 573). Mięso ulegnie konfiskacie.

ZA PREZYDENTA MIASTA
(—) Stanisław Duniak
Wiceprezydent Miasta

LIChTARZYKI CHOINKOWE, ozdoby do świecidełek T. UMIECKI i S-ka, Łódź, Próchnika 16. 1-31

KLINIKA LALEK reparaacja Parasoli KAROLINA SOŁTYS, Łódź, ul. Wszechodnia Nr 32. 4-10

KLINIKA LALEK S. POWIERSEKA Łódź, Sienkiewicza 50. 1-15

ART. SPOŻYWCZE — CUKIERNICZE

R. BLACHOWIAK i S-ka Sp. z o. o. Łódź, Piotrkowska 11 tel. 117-32 Hurtowa sprzedaż art. kolonialnych i spożywczych. 1-31

FABRYKA CUKRÓW i Czekolady „DELICJA” Łódź, Żeromskiego 31 tel. 185-27, Radom Zastawnym udzielamy rabatu przy wcześniejszym zamówieniu. 1-31

WYTWÓRNIENIA WAFELI ALEKSANDER MACIASZCZYK, Łódź, ul. Piotrkowska 92, tel. 173-62 poleca płatki choinkowe kolorowe i wafle różnych formatek. 1-31

KOSMETYKA

ARTYKUŁY FRYZJERSKIE i Perfumeryjno-Kosmetyczne JOZEF P. PAWŁOWSKI, Łódź, ul. Sienkiewicza 63 tel. 152-02. 1-15

LABORATORIUM CHEMICZNO-KOSMETYCZNE „CORDEL” właściciel Piotr Andrzejewski, Łódź, ul. Nowomiejska Nr. 3 tel. 204-81 poleca: Kremy pastę do zębów, pudry pomadki do warg, różę, perfumy wody kwiślowe itp. artykuły własnej produkcji. Uwaga: Pierwszą transakcję zawieram za okazaniem potwierdzenia zgłoszenia o koncesję. 1-31

TAPICERSTWO

SPOŁDZIELNIA PRAC TAPICERSKICH „WYGODA”, Łódź, Zawadzka 18. 1-15

KUSNIERSTWO

PRACOWNIA KUSNIERKA wykonuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa, Łódź, Jaracza 12. 1-31

RADIO I ELEKTROTECHNIKA

FACHOWA NAPRAWA Radiodiodów Sprzedaż lamp radiowych L. Flaszfeld, Łódź, Śródmiejska 4 tel. 258-85. 1-31

K. BORKOWSKI i T. SCHMIDT, Sprzedaż tyrandol, lamp i innych artykułów elektro-technicznych. Łódź, Piotrkowska 125 tel. 214-56. 1-15

PRECISIOUS-RADIO Łódź, Sienkiewicza 2. Remont radiodiodów i budowa nowych na zamówienie Wzmacniacze Szybko — tanio — fachowo. 1-31

ARTYKUŁY TECHNICZNE

E. RENGEL i S. PAWŁOWSKI Skład Artykułów Technicznych, Łódź, Piotrkowska 150 tel. 100-84. 1-31

HURTOWA I DETALICZNA Sprzedaż artykułów wodociagowych, plecówych i naczyń ZELART, Łódź, Narutowicza 22 tel. 135-82. 1-15

STANISŁAW MAKOWSKI i S-ka, Sprzedaż wyrobów żelaznych, narzędzi i art. gospodarstwa domowego. Łódź, Piotrkowska 109, tel. 208-63. Przedstawicielstwo wag firmy Hess w Lublinie. 1-31

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji — podaje niniejszym do wiadomości, że dla osób które z przyczyn od siebie niezależnych nie dopełniły obowiązku zgłoszenia pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych, przedłużono termin rejestracji tych pojazdów do dnia 31 grudnia r. b. pod warunkiem, że powody niezgłoszenia się w terminie głównym zostaną potwierdzone i zaopiniowane opinia dodatnią przez Związek Motocyklowy w stosunku do posiadaczy pojazdów na prowadzenie motocykli, przez Automobilklub w stosunku do kierowców niezawodowych i przez Związek Zawodowy Transportowców RP w stosunku do kierowców zawodowych.

Pozwolenia niezgłoszone do dnia 31 grudnia 1947 r. po upływie tego terminu tracą swą ważność. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Komunikacji, ul. Piotrkowska 64 i piętro, pokój 23. Łódź, dn. 4 grudnia 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

P. Z. P. B. Nr 9 w Łodzi

zatrudnia natychmiast:

TKACZY PRZADKI UCZNIÓW (NICE) na thainię po wyżej lat 18.
Nawilżaczki
3 ŚLUSARZY-MONTERÓW
3 ELEKTROTECHNIKÓW
2 TOKARZY

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego w Łodzi, ul. Łódzka 23

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny usłany na sprzedaż 1 konia. Przetarg odbędzie się dnia 10 grudnia 1947 roku o godzinie 10 rano w Szpitalu O.O. Bonifratrów w Łodzi przy ul. Kosynierów Gdynskich nr. 4 (Chojny). Cena wywoławcza konia 35.000 zł.

Konia można obejrzeć w Szpitalu O.O. Bonifratrów, przy ul. Kosynierów Gdynskich 4, w godzinach od 9 do 13.

Wadium kaucyjne w wysokości 3 proc. ceny wywoławczej przyjmowane będzie na miejscu w dniu przetargu, od godziny 9.30 do 10. Odczytanie warunków przetargu odbędzie się przed jego rozpoczęciem.

Łódź, dn. 3 grudnia 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr 3

Łódź, ul. Sienkiewicza 82-84

POSZUKUJĄ SAMODZIELNYCH rutynowanych KSIĘGOWYCH

Zgłoszenia kierować do Wydz. Personalnego w godz. od 9—13-ej.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLANIEGO Nr 2

im. Norberta Barlickiego w Łodzi,

zatrudnia natychmiast na warunkach przewidzianych umową zbiorową następujących fachowców:

1. TECHNIKA ELEKTRYKA ze znajomością kresleń instalacyjnych i maszynowych.
2. ELEKTROMONTERÓW.
3. ŚLUSARZY MECHANIKÓW.

Zgłoszenia osobiste w godzinach od 8 — 15-ej w Wydziale Personalnym, Łódź ul. Żeromskiego 108. 11887

CENTRALA ZBYTU PORCELANY

PAJANSY I WYROBÓW SZKLANYCH

zakupi natychmiast następujące maszyny biurowe:

- 2 maszyny do licz. „Facit” ręczne na 4 działania,
- 1 maszynę do licz. elektryczną na 4 działania,
- 1 arytmometr 10-miejscowy (możliwie marki „Brunsviga”).

Oferty z podaniem ceny prosimy składać do dnia 16.12 r. b. w Wydz. Administracyjnym Centrali przy ul. Dra A. Próchnika Nr 5, III p. 11882

Państwowa Wytwórnia Aparatów Rentgenowskich i Elektromedycznych „ELEKTROSAN” — Łódź, ul. Świętokrzyska 11-13 poszukuje:

- Kalkulatora-chronometrystę.
- Urzędnika do Wydz. Zaopatrzenia ze znajomością metalu,
- 4 elektryków warsztatowych,
- 1 lakiernika na roboty natryskowe,
- 1 kreslarza-technika ze znajomością rysunków warsztatowych,
- 1 elektryka-nawilżacza na motory.

Podanie wraz z życiorysem prosimy składać w Wydziale Personalnym w godzinach urzędowych. 11881

POSZUKUJE SIĘ OD ZARAZ:

- 4 KIEROWNIKÓW TECHNICZNYCH, TECHNIKÓW WŁÓKIENNIKÓW
- 1 INŻYNIERA-ENERGETYKA względnie technika-energetyka
- 1 GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO na wyjazd do Złotoryi
- 2 PLANISTÓW NA WYJAZD do Złotoryi i Dębna
- 1 MASZYNISTKĘ-SEKRETARKE

Zgłoszenia wraz z życiorysem do Wydziału Personalnego Ogólnopolskiego Zjednoczenia Przemysłu Kapeluszniczego w Łodzi — Gdańska 93. 11886

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 14

w Łodzi, ul. Senatorska Nr 6

poszukują pracowników do przedziału:

- 1 MAJSTRA na oddział przygotowywania,
- 1 MAJSTRA na maszyny obrabkujące,
- 1 jako pomoc zgrzeblarek.

Zgłoszenia w Wydziale Personalnym, ul. Senatorska Nr 6. 11906

Ogłaszajcie się
w Głosie
Robotniczym

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO”
Piotrków Tryb., — ul. Słowackiego 26.

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 18-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego” w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu winszujemy

Wtorek, 9 grudnia 1947 r.
Dziś: Leokadii.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisarjat M. O.
10-72 Straż pożarna.
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony:
11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

Rozbudowa przemysłu Iniiarskiego

Ziemie Odzyskane, a w szczególności Dolny Śląsk, odgrywa wielkie znaczenie w naszym przemyśle Iniiarskim. Zwłaszcza, jeśli chodzi o początkowe stadium przetworów Iniiarskich, ściślej mówiąc o t. zw. rozszarnie. Bo dopiero z zakładów tego typu surowiec Iniiarski idzie do odpowiednich fabryk.

Rozszarnie Iniiu są porozrzucone wszędzie, gdzie uprawia się Inii. Ale większość podobnych zakładów znajduje się właśnie na terenie Ziemi Odzyskanych. Mamy tam prawie 70 procent wszystkich, istniejących w kraju za-

kładów tego rodzaju. Na terenie Wałbrzycha znajduje się centrala owych rozszarni, mocno związana z Łodzią, gdzie mieści się jej władze naczelne.

Aby zobrazować obecny stan naszego przemysłu Iniiarskiego przytoczymy następujące charakterystyczne liczby: w roku 1945 Iniiu uprawiano w całym kraju na powierzchni 4,5 tys. ha. w 1946 r. — na 9 tys. ha, a w bieżącym 1947 r. — już na 16 tys. ha. Według zakreślonego planu, w nadchodzącym 1948 roku będziemy uprawiać Iniiu na 40 tys. ha. Rozszarni

w 1945 roku mieliśmy tylko 4, natomiast obecnie posiadamy już 39 z tych 39 zakładów — 36 jest czynnych. Ilość robotników, zatrudnionych w tych rozszarniach sięga prawie 3,5 tysiąca osób. Oczywiście liczba ta latem, ta znaczy pod koniec sezonu, wzrasta.

Rozszarnie istnieją na terenie całego kraju, jednak większość ich dotychczas była skupiona, biorąc ogólnie, na lewym brzegu Wisły. W okresie 1949 — 51 r. według zamierzonego planu, ekspansja wytwórcza przeniesie się również na tereny, położone na prawym brzegu Wisły. O ile chodzi o zakłady, istniejące na terenie Ziemi Odzyskanych, to należy podkreślić, iż już w marcu 1946 roku 98 procent wszystkich, agruowanych tam zakładów, zostało doprowadzone do porządku i oddane na użytek dla naszego przemysłu. I tu nadmieniamy, iż jest to właśnie dowodem ofiarnej i wydalnej pracy samych robotników, bo wskutek wojny i rabunkowej gospodarki niemieckiej wiele z tych zakładów uległo zdemontowaniu oraz zniszczeniu.

Przebiegającymi zakładami na tym odcinku przemysłu włókienniczego są rozszarnie w Witaszycach, Starym Oleśnie oraz w Toruniu-Mokra. Na Śląsku Opolskim produkuje Głogówek. Wykonanie planu jest przesłanym należytym. Jednak w zakresie akcji wyścigu pracy oraz współzawodnictwa, mimo niewątpliwego entuzjazmu i zainteresowania ze strony samych robotników, wycofują się na razie pewien brak powiązania między sobą poszczególnych ośrodków.

W ramach „rozkładającej się” dopiero od niedawna akcji współzawodnictwa na czolowe miejsca wybijają się: robotnica na pakulacze — Franciszka Kolbusz w Świdziszewie oraz ob. Staś, majster przy rozszarniu w Starym Oleśnie.

Pow.

Zmiany w rozkładzie jazdy

W tych dniach wprowadzono pewne zmiany w rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich.

Podajemy poniżej nowoobowiązujący rozkład jazdy pociągów na stacji kolejowej Piotrków Trybunalski.

Pociągi odchodzące z Piotrkowa:

Do Warszawy: 4 m. 42 pociąg, 5 m. 43 osobowy, 14 m. 18 pociąg, 17 m. 27 osobowy.

Do Łodzi: 2 m. 58 osobowy; 19 m. 50 osobowy.

Do Kólszka: 7 m. 42 osobowy; 15 m. 45 osobowy.

Do Częstochowy: 5 m. 20 osobowy; 15 m. 15 osobowy.

Do Katowic: 3 m. 13 pociąg; 7 m. 53 osobowy; 13 m. 05 osobowy; 16 m. 26 pociąg.

Do Krakowa: 0 m. 10 osobowy.

Do Wrocławia: 23 m. 46 osobowy.

Pociągi przychodzące do Piotrkowa:

Z Warszawy: 3 m. 03 pociąg; 12 m. 51 osobowy; 16 m. 16 pociąg, 23 m. 31 osobowy.

Z Łodzi: 7 m. 45 osobowy; 23 m. 56 osobowy.

Z Kólszka: 15 m. 05 osobowy; 21 m. 26 osobowy.

Z Częstochowy: 7 m. 35 osobowy; 15 m. 39 osobowy.

Z Katowic: 4 m. 32 pociąg; 14 m. 08 pociąg; 17 m. 14 osobowy; 19 m. 37 osobowy.

Z Krakowa: 2 m. 52 osobowy.

Z Wrocławia: 5 m. 32 osobowy.

Jakie obiekty podlegają uwłaszczeniu

Ostatnim etapem stabilizacji stosunków majątkowych na Ziemiach Odzyskanych jest przeprowadzenie w nich na tych terenach uwłaszczenia.

Akcja uwłaszczenia nieruchomości dotyczy około 300 tys. obiektów o łącznej wartości 7 miliardów złotych przedwojennych.

Uwłaszczone zostaną całe mienie nieruchomości, a więc wszystkie domy mieszkalne, wszystkie zakłady rzemieślnicze, handlowe i przemysłowe.

Kronika Kamińska

We wsi Pytówce, gm. Kamiński w nocy około godziny 2, nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży świnii wagi 100 kg na szkodę ob. Bartoszewskiego Adolfa.

W miesiącu listopadzie br. funkcjonariusze MO w Kamińsku sporządzili 3 doniesienia karno-administracyjne oraz jedno doniesienie karno-skarbowe za nielegalne pędzenie samogonu.

Ogłoszenia drobne

Kuman Józef zamieszkały w Piotrkowie unieważnia zagubione dowody, legitymację służbową firmy „Huta Kara”.

Krakowiak Marja zamieszkała w Gorzkowicach gm. Gorzkowice unieważnia zagubioną kenkartę.

Magiera Wawrzyniec zamieszkały w Gorzkowicach gm. Gorzkowice unieważnia zagubione dowody: Kenkartę; kartę RKU wydaną w Piotrkowie, kartę ujawnienia się.

Urbanik Henryk zamieszkały w Zychowie gm. Gorzkowice unieważnia zagubione dowody: kenkartę; kartę rowerową; kartę RKU wydaną w Piotrkowie.

świe, niepodlegające upaństwowieniu na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1946 roku a także obiekty, należące do zakładów fabrycznych, a nie stanowiące z punktu widzenia gospodarczego koniecznych składników ich gospodarstwa i położone poza obrębem zakładu przemysłowego. Uwłaszczone zostaną również urządzenia nieczynnych przedsiębiorstw oraz ich części i zakłady ogrodnicze o powierzchni, nie przekraczającej 3 ha.

Uwłaszczeniu nie podlegają natomiast lasy i grunty leśne, liczące ponad 25 ha, duże i średnie przedsiębiorstwa, uznane za takie, na podstawie ustawy z 3 stycznia 1946 r., o ile nie zostaną w drodze specjalnej uchwały Ra-

dy Ministrów przeznaczone do przekazania oraz mienie potrzebne dla celów administracji państwowej bądź samorządowej, lub dla celów użyteczności publicznej, gospodarki państwowej oraz na cele rozbudowy miast.

Ustalenie mienia, podlegającego uwłaszczeniu, następuje drogą wyłączenia z ogólnej masy majątkowej obiektów na rzecz administracji państwowej i samorządowej oraz rozbudowy miast. Wyłączenia dokonują zespoły Wojewódzkich Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowych na podstawie wniosków, zgłoszonych za pośrednictwem biura Głównej Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej, które mieści się w Warszawie przy ul. Wawelskiej 52.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA
HURTOWNIA SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWA

PIOTRKÓW TRYB., ul. Leonarda Nr 12 — tel. 14-04

DOSTARCZA po cenach ściśle hurtowych

towary spożywczo-przemysłowe dla konsumentów i zrzeszonego kupiectwa prywatnego.

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

zaopatrzeni jesteście w bogaty asortyment wyrobów fabryk WEDEL i FUCHS, oraz inne towary spożywcze i przemysłowe.

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA
WYTWÓRCZO-SZEWSKA

»WYZWOLENIE«

z odp. udz. w Piotrkowie

CENTRALA pl. Czarneckiego 7, telefon 12-57.

Sklep z dodatkami szewskimi

Sklep z obuwiem

Pracownia kamusznicza i szewska

FILIA I. Narutowicza 8

Sklep z dob. szewskimi

FILIA II. Stalina 83

Sklep z dob. szewskimi

POLECA duży wybór obuwia damskiego, męskiego i dzieciennego po cenach niższych.

Dla członków Związków Zawodowych w okresie do dnia 17 grudnia 1947 r. zniżka 10 procent.

Spółdzielcy otrzymują stałą zniżkę 500 zł. na parze zakupionego obuwia.

Przygody
Jasia
Wiercipięty

D — 018615

Pełny wiatr

Gonię!

Gdzie mój melonik?

Ladna historia!

Ceny ogłoszeń w GŁOSIE PIOTRKOWSKIM			
	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefon: Redaktor Naczelny 215-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Konto Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 141-59. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Administracja nie otrzymuje — odpowiedzialności — za terminowość — druk — ogłoszeń.

Z życia Partii Ze sportu

UWAGA SEKRETARZE Kół LEWEJ-ŚRÓDMIEJSKIEJ.

Dziś o godz. 16-tej w lokolu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Lewej-Śródmiejskiej.

UWAGA SEKRETARZE Kół KOLEJARZY.

Dziś o godz. 17.30 w lokolu dzielnicowym przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebrań sekretarzy kół kolejarzy całego węzła łódzkiego i Centrali Dyrekcji.

Uwaga! Sekretarze kół dzielnicowy Staromiejskiej! We wtorek, dnia 9.12.47 r. o godz. 17-tej odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół i Komitetów Fabrycznych w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6. Stawiamy obowiązkowo.

ZEBRANIE KÓŁ LEKTORÓW.

Wydział Propagandy Łódzkiego Komitetu zawiadamia, że dziś o godz. 17-tej w świetlicy KŁ odbędzie się kolejne zebranie kół lektorów. Referat na temat „Pozycja społeczna w Polsce” wygłosi tow. Szubert.

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach: RUDA PABIANICKA.

O godz. 13-tej przedziałnia PZPB w Rudzie Pabianickiej, Oddział I, zmiana I. O godz. 16-tej 2. „Hausmann”. O godz. 17-tej 15 Kom. MO.

O godz. 16-tej wydział elektryczny PZPB Nr 5, przedziałnia amerykańska zmiana II, tkalnica — zmiana II, f. „Jarysch”. GÓRNA.

O godz. 13.30 PZPW Nr 6 — zmiana I, PZPB Nr 7 — zmiana I, PZPJG Nr 8 — zmiana I. O godz. 16-tej robotnicy śniówkowi PZPJG Nr 8. O godz. 15-tej CZPS.

GÓRNA-PRAWA.

O godz. 13.30 PZPB Nr 6 „B” — kolo 2. PZPW Nr 4 — kolo 4. O godz. 14-tej Fabryka Tasiem i Sznurowadeł — kolo I. O godz. 15.30 robotnicy transportowi Fabryki Im. Strzelczyka.

ŚRÓDMIEJSKA.

O godz. 15.30 f. „Kublik”. O godz. 14-tej f. „Sylwia”. O godz. 17-tej CZPW Dyr. Włodan Łykowych. O godz. 16-tej Centr. Zaopatrz. Mat. Dyrekcja Lasów Państw.

STAROMIEJSKA.

O godz. 14-tej przedziałnia, zmiana I, oddziałowa i tkalnica, zmiana II PZPB Nr 2, 12 Kom. MO. O godz. 15.30 Urząd Wojewódzki — Wydział Ogólny, Fabryka Nr 39 — oddział 4. O godz. 16-tej f. „Lemke i Helke”, f. „Silwars i Page”.

BALUTY.

O godz. 15-tej f. „Mewa”. O godz. 16-tej pracownicy ruchu i biura PZJG Nr 2. O godz. 17-tej odprawa referentów przy Wydziale Kół bieżym



Dziś dnia 9.12 r.b. o godzinie 19-ej odbędzie się zebranie sekcji matematyczno-przyrodniczej. Obecność członków obowiązkowa.



Z BR. POMOCY STUD. P. Ł.

Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Łódzkiej przyjmie dwie kancelistki z umiejętnością pisanja na maszynie. Zgłoszenia osobiste w sekretariacie, Łódź, ul. Piotrkowska 24 codziennie w godz. 13—14. Warunki do omówienia.

WZNOWIENIE ZAJĘĆ W STUDIUM DZIENNIKARSKO-PUBLICYSTYCZNYM

Studium Dziennikarsko-Publicystyczne w Łodzi rozpoczyna trzeci rok swej działalności pod patronatem Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P.

Zapisy przyjmuje się w lokalu Spółd. Wyd. „Czytelnik” ul. Piotrkowska Nr 96, II p. pokój 210 od wtorku dn. 2 grudnia br. w godz. 17—19.

DNI PRZECIWGRUŻLICZE

W dniach od 14—24.12.47 r. na terenie całego Państwa Polskiego pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ob. Bolesława Bierut, odbędą się „Dni Przeciwigruźlicze”.

Łódzki Komitet Wykonawczy „Dni Przeciwigruźliczych” uprzejmie prosi o przybycie na zebranie Komisji Propagandowej, które odbędzie się w dn. 4.12.47 r. o godz. 14-ej w lokalu Wyd. Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113, I piętro.

Zapraszając Obywatela, liczymy się z tym, iż cenne jego wskazówki w czasie dyskusji przyczynią się do sprawniejszego przeprowadzenia akcji propagandowej.

Ł.K.S. — GEDANIA 13:3

Pisarski dwukrotnie na deskach, Olejnik remisuje z Chychlą



Kalinak (Poznań).

Mecz bokserski o drugie mistrzostwo Polski rozegrany w niedzielę w hali Wimy pomiędzy gdańską „Gedanią” a ŁKS-em, zakończył się wysokim zwycięstwem ŁKS-u — 13:3.

Obsada sędziowska. — Ring — Kalinak (Poznań), na punkty — Rosiński (Warszawa), Stępowski (Poznań) i Markowski (Śląsk).

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy łódzcy): ŁKS-Gedania

Kamiński zwyciężył Kleina	2:0
Stasiak zwyciężył Zielińskiego	4:0
Popielaty przegrał z Dąbkowskim	4:2
Bonikowski zwyciężył Musiałę	6:2
Olejnik remisował z Chychlą	7:3
Pisarski zwyciężył Rajskiego	9:3
Zydis zwyciężył Doleckiego	11:3
Niewadził znokautował w 2 starciu Szatkowskiego	13:3



Chychla.

meczu Gdańsk — Łódź. Inne walki już nie wzbudzały takiego zainteresowania, tymczasem jedna z nich na krótko zaparła dech widowni. Nastąpiło to podczas walki Pisarskiego z Rajskim.

Pisarski opróżniony sławą uśledawnego zwycięstwa nad samym Koczynskim a później nad Szymankiewiczem, w spotkaniu tym był, jak to mówią, stuprocentowym faworytem. — Nikt z widzów zapelniających szczerze halle Włodzkiej Manufaktury ani przez ułamek sekundy nie spodziewał się zapewne, aby Wykik tej walki wazył się niemal do ostatniego ciosu. A tak jednak było

DRAMATYCZNA II-GA RUNDA PISARSKIEGO Pierwsza runda nie zapowiadała oczywiście czegoś ciekawego. Pisarski jakkolwiek rozpoczął walkę dzielnie niemrawo i z pewną dozą nonszalancką w stosunku do swojego przeciwnika, to jednak rundę rozstrzygnął na swoją korzyść. W drugim starciu następuje moment tragiczny dla byłego wicemistrza Europy. Jeden z tych znanych, krótkich haków Rajskiego w chwili, gdy Pisarski znajdował się na linach, ładuje na szczecie łodzianina. Pod Pisarskim załamują się kolana, wzrósł mętniejsze i popularny „Pisarz” usuwa się na deski. Widownia, — wśród której jest większość zaprzyjaźnionych kibiców ŁKS-u, zamiera. P. Kalinak, sędzia ringowy rozpoczyna liczenie. Na 4, Pisarski z trudnością podnosi się, ale gardę ma opuszczoną i błędne spojrzenie. Momentu tego nie pokrafi jednak wykorzystać Rajski. Dopada do Pisarskiego zbyt późno, ale i tak jeden z przypadkowych jego ciosów zmusza znów Pisarskiego do zapoznania się z deskami. Tym razem łodzianin odpoczywa na kłęczkach do 7. Gdyby nie gong, nie wiadomo czym by się ta runda skończyła.

„I IMPONUJĄCY FINISZ ŁÓDZIANINA

Krótką przerwę wystarczyło aby Pisarski przyszedł do siebie. Z chwilą gdy odezwał się gong rozpoczynający trzecie starcie, Pisarski jak burza poszedł do przodu i rozpoczął imponujący finisz. Teraz Rajski już nie istniał. Przez cały czas, jedynie jak mógł bronił się przed lawiną ciosów mistrza i w rezultacie walkę przegrał. Sensację jednak zgotował nam nie małą.

REWANŻ OLEJNIKA

Zapowiedziany rewanż Olejnika z Chychlą nie przyniósł nam już tylu emocji. Chychla tym razem nieco nas zawiódł. W drugim starciu nie potrafił znaleźć sposobu na zastopowanie idącego niezmordowanie do przodu Olejnika i utrzymać go na dystans. Zwarcia miały psze oczywiście łodzianin i zadowolony z tego, że zwyciężył, Olejnik nie chciał walczyć dalej. W drugim starciu ciosem z lewej łodzianin zakończył walkę na swoją korzyść.

DRUGA MŁODOŚĆ KAMIŃSKIEGO

Kamiński w spotkaniu z Kleinem dowiódł jeszcze raz, że przeżywa swą drugą młodość. „Ciapiek” znajduje się obecnie w doskonałej kondycji fizycznej i wzbogacił bardzo repertuar uderzeń. Klein poprzedzony sławą zwycięstwa nad Sowińskim pokazał się z jak najlepší

szej strony. Młody ten chłopiec rozporządza do brą kontrą i refleksem. Zwycięstwo swe łodzianin ma do zawdzięczenia przede wszystkim szalonnemu tempu jakie nadał walce, a co ważniejsze — temu, że potrafił je utrzymać przez wszystkie trzy starcia.

W trzeciej rundzie Klein już nie był w stanie celnie kontrować, wyczerpany tempem walki.

Występ Popielatego nie przyniósł mu powołania. Łodzianin nie mógł sobie dać rady z gresywnym Dąbkowskim, który wszystkie starcia potrafił rozstrzygnąć na swoją korzyść.

STASIAK I ZYLIS ZAWODZĄ

Z pozostałych zawodników ŁKS-u zawiedli nieco Stasiak i Zydis. Jakkolwiek obaj swe walki wygrali, to jednak wykazali pewne obniżenie formy. Zwłaszcza Zydis obnażył jeszcze raz swe braki taktyczne. Chłopiec ten obdarzony, przez naturę wszelkimi walorami na to, aby stać się jednym z najgroźniejszych naszych półciężkich, w ringu traci często głowę i staje się dziwnie bezradny wobec słabych nawet przeciwników.

Pozostały jeszcze dwie walki. Bonikowski i Musiałę z Szatkowskim. Jeśli chodzi o pierwszą nie różniła się ona od przeciętnych walk, oglądanych częściej na naszych ringach. Musiał nie był zawodnikiem zbyt zaawansowanym technicznie. Jedynym jego atutem był cios z prawej, a wielką wadą — nieczytła walka. W ogólnym przebiegu Bonikowski wypadł lepiej i na zwycięstwo zupełnie zasłużył.

JESZCZE JEDEN NOKAUT NIEWADZIE

Niewadził nie miał niechęty przeciwnikowi, który zmusił by go do pokazania swej formy. Szatkowski wyżył o głowę był smiesznie nieporadny. Chwilami zdawało się, że walczy z cieniem, większość bowiem jego ciosów wyprzedzanych z takim rozmachem, że sam po nich padał na deski — nie trafiały celu. W drugim starciu ciosem z lewej łodzianin zakończył walkę na swoją korzyść.

Z. K.

Na ringach Polski

Z ciekawszych wyników niedzielnych spotkań bokserskich 6 drużynowe mistrzostwo Polski notujemy:

W Gdyni: MKS — Zjednoczone 10:6
W Szczecinie: Odra — Strella 10:6
W Krakowie: Wisła — Gryf (Toruń) 9:7
W Poznań: Warta — Lubusianka 16:0 (walkower).
W Łodzi: ŁKS — Gedania 10:3.

Łódzka kl. A

Widzew — Concordia 6:1 (3:1)
ŁKS IB — Boruta 5:2 (2:1)
PTC — ZZZK 2:0 (1:0)
Zjednoczone — Lechia 2:2
TUR (Tomaszów) — TUR (Łódź) 5:2.

Z życia Zrzuwu

Uwaga pływacy!

Dnia 10 grudnia 1947 roku o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie sekcji Pływackiej w lokalu Klubu przy ul. Pogonowskiego Nr 82. Obecność członków obowiązkowa.

Sport na taśmie filmowej

Wojewódzki ośrodek W.F. przy Woj. Urzędzie WF. i PW. w Łodzi, wyświetli w dniu 10.12 br. o godz. 19-ej w świetlicy na boisku „Metalowca” (róg ul. Pogonowskiego i Górskiej Skłodowskiej) film z dziedziny wychowania fizycznego i sportu (pływanie, gimnastyka, narciarstwo) dla uczestników kursów organizowanych przez Wojewódzki Ośrodek W.F. Wstęp 10 zł.

Nowy przydział urzędów sportowych

Wojewódzki Urząd WF i PW w Łodzi, podaje do wiadomości zainteresowanym Okręgowym Związkom Sportowym, Klubom i Stowarzyszeniom, że z dniem 1 stycznia 1948 r. dokonany będzie nowy przydział użytkowania pływalni, dużej sali, malej sali i sali boksu Polskiej YMCA w ramach wydzielonych do dyspozycji Woj. Urzędu WF i PW przez YMCA, godzin przeznaczonych dla WF i sportu pozaszkolnego.

Zgłoszenia na piśmie należy składać do Woj. Urzędu WF. i PW ul. Curie Skłodowskiej 28, do dnia 20 grudnia br.

Woj. Urząd WF i PW przyjmuje również zgłoszenia na godziny pływalni w Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Kilińskiego 132.

OFIARY

Zamiast kwiatów, w dniu imienin Inż. Grusa Wiesława — Dyrektora WPB — Stolarni Mechanicznej w Łodzi składają życzenia i przekazują na rzecz Sierot po poległych z ręki okupanta kwotę zł 7.000.—

Pracownicy

5 minut po meczu

„13:3 to wynik prawdziwy” mówi prezes P. Z. B. p. Bielewicz

Na meczu ŁKS — „Gedania” był obecny prezes Polskiego Związku Bokserskiego p. Bielewicz.

— Olejnik — mówił po meczu p. Bielewicz, — walczył z Chychlą o wiele lepiej, aniżeli poprzednim razem. Kilka jednak ciosów, które tak podobaly się widowni, nie mogły zadecydować o wyniku walki. Z wynikiem remisowym można się zupełnie pogodzić.

— O ile Olejnik weźmie się za trening — mówi nam dalej prezes PZB, — a co ważniejsze, zmieni tryb życia, może wyrównać swe rachunki z Chychlą.

— Ogólny wynik meczu uważam za słuszny — konkluduje nasz rozmówca. — Szczegółowiec wygral swą walkę Pisarski.

Wczoraj na stadionie ŁKS-u

Piłkarze pokonali hokeistów 3:1

Wczoraj na stadionie ŁKS-u odbył się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy piłkarzami a hokeistami tego klubu. Zawodnikom przypadało się wiele młodzieży, z której wielu tym razem nie potrzebowało przechodzić przez parkany, gdyż wejście było bezpłatne.

Hokeiści, jak i piłkarze wystąpili w swych najsilniejszych składach, a więc piłkarze z Baranem na...obronie (żaden z piłkarzy nie grał na swojej pozycji — przyp. red.), a hokeiści z Głowackim, popularnym „Kanałą” w bramce. Zwycięstwo 3:1 odnieśli lepiej czujący się na murawie boiska piłkarze. Bramki zdobyli dla nich: Łuc II, Karolek i Sidor. Honorową bramkę dla hokeistów strzelił Styczyński. Na wyróżnienie zasługiwał Głowacki pomimo trzech utraconych bramek.

Mecz trwał 2 razy 30 minut. Sędziował ob. Krachulec.

Przed promocją nowych oficerów W.P.

W związku z mającą się odbyć w dniu 14 grudnia promocją nowej partii oficerów — wychowanków Oficerskiej Szkoły Pol.-Wych. w Łodzi, w dniu wczorajszym odbyła się w siedzibie tej szkoły konferencja komitetu organizacyjnego tej uroczystości, złożonego z przedstawicieli wojska i społeczeństwa.

Na konferencji tej ustalono, że uroczystość odbędzie się w dniu 14 b.m. na Stadionie W.K.S. przy czym wezmą w niej udział w charakterze widzów członkowie organizacji politycznych, młodzież szkolna, harcerstwo i t.p.

Po promocji odbędzie się defilada jednostek stacjonujących w Łodzi.



ŚMIERĆ W RESTAURACJI

W restauracji ob. Kazimierza Kostrzewskiego przy ul. Łagiewnickiej 33 zmarł nagle Franciszek Frontczak, lat 49 zam. przy ul. Marynarskiej 8. Wezwany lekarz stwierdził zgon. Przyczyną śmierci nie ustalono. Dochodzenie prowadzi i kom. M. O.

JESZCZE JEDEN DOBRY SYNEK
Z domu rodziców przy ul. Legionów 25 uciekł Wojciech Zieliński, lat 15, zabierając z sobą nowy garnitur ojca oraz jego portfel.